

B. DZIENNIK NARODOWY

KINO-TEATR

CZARY

Piotrków Tryb.
ul. Legionów 11

Dziś! Trzy wielkie gwiazdy ekranu

**Mona Barrie, Rod la Rocque,
Gilbert Roland**

TAJEMNICZA DAMA

(w obronie honoru męża skazanego za szpiegostwo)

Nad program Aktualności dźwiękowe Nad program

Początek o godz. 5, w niedziele i święta o godz. 3 p. p.

KINO-TEATR

Nowości

Piotrków-Tryb.
Aleja 3-go Maja 11.

Dziś! najbardziej czarująca artystka

MARTHA EGGERTH

Śpiew całus dziewczyna

Nad program Tygodnik Aktualności Nad program

Początek o g. 5, w niedziele i święta o 3 p.p. Ceny miejsc zwykłe

Znowu katastrofa kolejowa w Krzeszowicach Amnestja i umowa handlowa z Niemcami

Pociąg z bydłem spadł do potoku

Konduktor zabity — Czterech rannych

KRAKÓW. Dzisiaj rano pociąg towarowy nr. 9766, który z 77-minutowym opóźnieniem jechał z Krakowa do Trzebini, miał być wyprzedzony przez pociąg osobowy nr. 440, idący z Krakowa do Katowic. Wobec tego pociąg towarowy nr. 9766, który ma przejazd normalny przez stację Krzeszowice po torze drugim, został puszczony do wyprzedzenia na tor 4 (boczny). Drużyna pociągu towarowego nr. 9766, mimo ustawienia semaforu na tor boczny, nie zatrzymała pociągu przed semaforem oraz nie zwróciła uwagi, że semafor wskazuje jazdę na tor boczny, wobec czego pociąg towarowy z pełną szybkością przejechał stację, nie mając semaforu na wolny wyjazd.

Pociąg wpadł na kopiec odbojnikiowy, przejechał go i po wykolejeniu się, spadł z nasypu do potoku. Brankart i dwa wagony, nalaadowane bydłem, zostały rozbite, parowóz

Pożar więzienia

BUKARESZT. Dziś popołudniu w kompleksie gmachów więziennych w Vacaresti pod Bukaresztem gdzie znajduje się zgóra 2 tys. więźniów wybuchł gwałtowny pożar. Ogień zniszczył wszystkie budynki, w których znajdowały się warsztaty więzienne. Straż ogniowa czyni wszelkie wysiłki celem izolowania gmachów, w których osadzeni są więźniowie.

Bomba pod kwaterą naczelnego wodza Japońskiego w Chinach

TIENTSIN. Dzisiaj rano rzucono bombę przed rezydencją naczelnego dowódcy wojsk japońskich w Chinach północnych. Jeden z przechodniów jest ciężko ranny.

„Ludzie są dla prawa a nie prawo dla ludzi...“

BERLIN. Za pośrednictwem polityka angielskiego lorda Allen of Hurtwooda, złożono niedawno kanclerzowi Hitlerowi petycję o uwolnienie z obozu koncentracyjnego adwokata komunisty Hansa Littena, znajdującego się pod zarzutem działalności antypaństwowej. Do petycji dołączono pewne uwagi o obchodzeniu się z Littenem i o niemieckim systemie karnym wogóle.

Von Ribbentrop wystosował list do lorda Allen of Hurtwooda, w którym donosi, że nie może zwrócić się do kanclerza z wnioskiem o zwolnienie Littena. System penitencjalny niemiecki, który usuwa za krótko niepoprawnych wrogów ludzkości, jak pisze von Ribbentrop, jest zbawienny dla tego milionowego narodu, bo ludzie są dla prawa, a nie prawo dla ludzi.

i trzy wagony uszkodzone. Konduktor manipulacyjny Kwiatkowski, który jechał w brankarcie, został zabity na miejscu.

Pogotowie kolejowe pracuje nad uprzątnięciem rozbitych wagonów. Prowadzone są dochodzenia.

KRAKÓW. Dzisiejsza katastrofa pociągu towarowego pod Krzeszowicami, pociągnęła za sobą następu-

jące ofiary w ludziach: Jan Kwiatkowski, konduktor manipulacyjny z Zatora — zabity, maszynista kolejowy Jan Homa z Krakowa — ciężko ranny, pomocnik maszynisty Bronisław Szydłak z Krakowa — lekko ranny, kierownik pociągu towarowego Augustyn Fuchs z Rybnika — lekko ranny, konwojent Jan Kunas z Cieszyna — lekko ranny.

„Działaliśmy w zgodzie z Ligą Narodów...“

Laval uzyskuje votum zaufania w Izbie

PARYŻ. Izba uchwaliła dziś budżety ministerstw handlu i lotnictwa, poczem przystąpiła do budżetu ministerstwa spraw zagranicznych, przy którym głos zabrał premier i minister spraw zagranicznych Laval.

W odpowiedzi na krytykę stanowiska rządu francuskiego w zataregu włosko - abisyńskim Laval oświadczył:

„Przed rozpoczęciem działań wojennych ustaliliśmy z rządem brytyjskim, że nie będzie żadnych sankcji wojskowych i unikać się będzie zarządzeń, prowadzących do blokady morskiej. Usuwaliśmy wszystko, co mogłoby rozszerzyć zatarg na Europę. Dalsze rokowania francusko - brytyjskie opierają się całkowicie na tezie, że porozumienie francusko - brytyjskie stanowi warunek niezbędny bezpieczeństwa Francji“.

Wraz z Samuelem Hoarem premier francuski ustalił plan, stanowiący dla Paryża i Londynu granicę wysiłków pokojowych. Na zapytanie, czy ministrowie francuski i brytyjski byli uprawnieni do takiej akcji, Laval odpowiada twierdząco, oświadczając, że działano w zgodzie z Ligą Narodów i na jej życzenie.

„Artykuł 16 paktu Ligi — mówi Laval — mógł nas wciągnąć w wojnę. Do Ligi Narodów w Genewie i do innych zainteresowanych należy powzięcie decyzji, jaka będzie uznana za pożyteczną.“

Po premierze głos zabierali socjalista Fontanier i Mouetet (socjalista niezależny). Dep. Blum żąda, aby dyskusja nad interpelacjami o polityce zagranicznej odbyła się jeszcze dziś popołudniu.

Laval stawia wobec wniosku Blu-

ma kwestję zaufania.

Po przerwie izba jednomyślnie uchwaliła natychmiastowe wyznaczenie daty dla dyskusji o interpelacjach.

Premjer Laval ponawia wniosek o wyznaczenie tej dyskusji na 27 grudnia. Blum oświadcza: Ponieważ za 10 dni w Genewie już wszystko będzie załatwione, przeto domagam się wyznaczenia dyskusji na 20 grudnia.

PARYŻ. O godz. 17.30 przystąpiono do głosowania. Za votum zaufania dla rządu (tj. za odrzuceniem wniosku Bluma o wyznaczeniu dyskusji na 20 b. m.) oddano 304 głosy przeciw 252. Votum zaufania dla Lavalu uchwalono.

Przy głosowaniu grupa radykalna znów podzieliła się w ten sposób, że część radykałów głosowała za rządem, a druga część przeciw.

Stanowisko Polski

przedmiotem zainteresowania w Angli!

LONDYN. Dzienniki angielskie wykazują żywe zainteresowanie stanowiskiem, jakie wobec propozycji paryskich zajmuje polska opinia publiczna i rząd polski. Wyjazd min. Becka do Genewy, a zwłaszcza fakt, że min. Beck przybędzie do Genewy o dzień wcześniej jest podkreślany. Dzienniki, jak „Daily

Telegraph“ i „Times“ wyrażają pogląd, iż Polska nie zajmuje stanowiska wobec propozycji paryskich jako takich, lecz wobec metody, uprawianej w stosunku do Ligi Narodów przez wielkie mocarstwa. Na łamach polskiej prasy prorządowej wyrażane są obawy co do tych metod, będących w

sprzeczności z zasadami równości w Lidze Narodów.

GENEWA. Dziś o godz. 16 m. 50 przybył do Genewy minister spraw zagranicznych p. Józef Beck, któremu towarzyszyli dyrektor gabinetu Lubieński, naczelnik Potworowski i sekretarz osobisty Siedlecki.

Wielka bitwa na północy Abisynji

Włosi cofają się

RZYM. Ogłoszono komunikat urzędowy nr. 73. Marszałek Badoglio telegrafuje: Znaczne siły przeciwnika, wynoszące około 3000 zbrojnych zaatakowały włoskie posterunki czołowe nad rzeką Takazze w pobliżu brodu pod Mai Timchet. Włoskie oddziały tubylcze erytrejskie, po zacięłym oporze cofnęły

się do przełęczy Dembeguina.

Jednocześnie inna grupa zbrojnych Abisyńczyków przeszła wśród rzekę On-Aval, aby manewrem oskrzydającym operować w rejonie Scire, gdzie ludność poddała się Włochom. Manewr przeciwnika doprowadził do bitwy, która jeszcze trwa i w której ze strony włoskiej

biorą udział lotnicy i oddziały czołgów. W pierwszych potyczkach padło 4 oficerów i 9 żołnierzy włoskich, 3 oficerowie są ranieni. Straty tubylców erytrejskich wynoszą kilkudziesięciu zabitych i ranionych. Straty przeciwnika jeszcze nieznane, ale znaczne

go wziął ton stosunkowo bardzo ostro.

Rezolucji, zgłoszonej w sprawie likwidacji obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej, nie poddano pod głosowanie, gdyż marszałek Car wyszedł z założenia, że nie wchodzi ona w zakres amnestji.

Naogół debata, zwłaszcza w drugiej, końcowej części, miała wysoką temperaturę. Jest ona dowodem, że w Sejmie istnieją różnice zdań i to dosyć zasadnicze.

Drugim punktem porządku była umowa handlowa z Niemcami. Jakkolwiek uwzględnia ona w pierwszej linii interesy rolnictwa, rolnik poseł Dębicki podkreślił, że rolnictwo odnosi się do niej przychylnie, lecz bez entuzjazmu.

Przedstawiciele ludności żydowskiej wypowiedzieli się przeciw umowie. Referent wniosku o ratyfikację tej umowy, p. Sikorski podkreślił, że grają tu rolę przede wszystkim względy natury politycznej, bo przy innej konfiguracji politycznej w roku 1931 właśnie Koło żydowskie opowiedziało się bez zastrzeżeń za traktatem handlowym z Niemcami.

Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu posiedzenia podajemy na str. 2 i 4-ej.

Egzekucja publiczna we Francji

PARYŻ. W Niort (departament Deux Sevres) został dziś stracony na gilotynie niejaki Lauer skazany na śmierć za morderstwo. Była to pierwsza egzekucja publiczna od 1890 roku.

Rozwiązanie Zgromadzenia Narodowego w Grecji

ATENY. Ogłoszono dekret o rozwiązaniu zgromadzenia narodowego. Premier oświadczył, że wybory odbędą się z 26 stycznia.



— Stado zgłodniałych szympanсів na padło na miasteczko Maritsani (Unja Południowo-Afrykańska). Złośliwe zwierzęta dokonały spustoszeń wśród drobiu miejscowych obywateli, pozatem uprowadziły ze sobą dziecko.

— Ofiarą burzy śnieżnej w Islandji padło 26 osób, które zatoneły lub zmarły na śmierć, brak wiadomości o 20 osobach.

— W Sajgonie wylądował lotnik francuski Japy, który wystartował z Le Bourget. Lotnik przebył drogę w ciągu 87 1/2 godzin, bijąc rekord poprzedni, który wynosił 124 godziny.

NAJWYŻSZY CZAS

W ostatnich dniach w kilku piśmie, nawet w tych, które nie przejmowały się zbytnio sytuacją, w jakiej znajdzie się przemysł po zniżkach cen, a skłonne też były lekceważyć ujemne konsekwencje, jakie mogą stąd wynikać dla całości gospodarstwa, obserwujemy pewnego rodzaju otręźwienie. Piszący o tem na innym miejscu. Triumfalne do niedawna okrzyki, jakie towarzyszyły atakom na ceny i przemysł, cichną, ustępując miejsca obawom — niejednokrotnie tym samym, jakim dawaliśmy wyraz na naszych łamach.

Dalecy jesteśmy od tego, aby z kolei wydać okrzyk triumfu: jednak na naszym stanowisku. Nie pragniemy bowiem łatwych, a smutnych zwycięstw; nie chcemy też pogłębiać depresji, jaka dziś ciąży nad licznymi dziedzinami produkcji przemysłowej i temi licznymi rzeszami, których los z prosperacją tej produkcji jest związany. Chcemy natomiast, aby z rzeczywistości przemysłowej zostały wyciągnięte właściwe konsekwencje. Fakt, że rzeczywistość ta znajduje coraz obiektywniejszą cenę w opinii, daje dodatkowe oparcie dla poczynań rządu w tym zakresie. Ścisłe mówiąc — dla dalszych poczynań, leżących w orbicie programu rządowego; bowiem tak, jak dziś rzeczy stoją, program rządowy odbudowy gospodarstwa przez integralną deflację, zrealizowany został w sposób wysoce niekompletny.

Zrównoważono budżet; jest to dołek poważny. Jak dotąd jednak, gospodarstwo odczuwa ujemne, a nie odczuwa dodatnich skutków tego zabiegu. Budżet państwa zrównoważono przez zrobienie dziury w budżetach świata pracy; tę dziurę częściowo załatwiono przez zniżkę cen, czyniąc przez to nowy wyłom w i tak już mocno dziurawych budżetach przemysłu. Dziś przedewszystkiem ta dziura domaga się załatwienia.

Nie dokona tego wzrost obrotów. Trudno liczyć, aby zniżki cen pociągnęły za sobą wzrost eksportu; w wielu dziedzinach efekt tych zniżek okazać się może wręcz przeciwny. Jeżeli idzie o rynek wewnętrzny, to zmniejszona zdolność nabywcza miast i nieznaczny wzrost zdolności nabywczej wsi nie skompensuje ubytku, jaki w utargach przemysłowych spowoduje zniżka cen. W najlepszym razie nie można będzie liczyć na wzrost utargów przemysłowych.

W tym stanie rzeczy przed przemysłem zarysowują się dwie ewentualności: albo koncentracji produkcji, przez unieruchomienie części aparatu wytwórczego, albo przeprowadzenie daleko nieraz idącej redukcji tych kosztów, które, choć w pewnej mierze zależne od przemysłu, jednak stały dotąd naogół poza zakresem oszczędności. Są to przedewszystkiem uposażenia pracownicze i robotnicze. Obie te ewentualności musiałby się odbić na budżetach świata pracy, w formie redukcji płac, czy stanu zatrudnienia. Pogłębiłoby to depresję obrotów towarowych. Zwiększyłby się też ubytek, jaki już dzisiaj grozi Skarbowi wskutek spadku obrotów finansowych w przemyśle.

W ten sposób zrzucając na automatyzm gospodarczy troski o załatwienie budżetów przemysłowych, dąby wąpieli wartości efekty w przemyśle, a mogłoby doprowadzić do pęknięcia tych szwów, jakimi załatwiano budżety innych dziedzin. Obawiać się należy, że rolnictwo nie byłoby tu wyjątkiem. Pogorszenie sytuacji w przemyśle i na rynku pracy przekreślić może te dodatnie efekty, jakie rolnictwu przyniosła zniżka cen przemysłowych i ulgi w pewnych świadczeniach.

W tych warunkach — powtarzamy — na dobroczynny dla przemysłu i gospodarstwa skutek samorzutnej ewolucji zjawisk liczyć nie należy. Dopiero zakończenie programowej interwencji deflacyjnej stworzyć mo-

że warunki dla tego automatyzmu. Jednym z tych warunków jest przywrócenie równowagi między poszczególnymi elementami gospodarstwa. W gospodarce prywatnej cel ten został osiągnięty; jeżeli uwzględnić specyficzne warunki kalkulacji przemysłowej, jak poziom cen eksportowych i akcyzę, tkwiącą w cenach niektórych wytworów, to okaże się, że przeciętny wskaźnik cen, jakie osią-

ga dziś producent w przemyśle, nie różni się naogół od wskaźnika cen rolnych. Natomiast ciągle istnieje nadmierna rozpiętość między gospodarką prywatną a publiczną. Redukcja przerostów tej ostatniej dziedzin staje się koniecznością; bo tylko zwolnienie na tej drodze części dochodu społecznego na potrzeby prywatnej gospodarki dać może materiał do załatwienia dziur w budżetach prze-

mysłowych i przez to zapobiec powstawaniu nowych dziur we wszystkich innych budżetach.

Świadomość wyłomu, jaką zniżki cen zrobiły w kalkulacji przemysłowej, a także próby szukania samodzielnego ratunku przez przemysł, budzić zaczynają w opinii pełne niepokojów echa. Najwyższy czas skończyć z deflacją; objąć nią również zależne od państwa dziedziny.

Sejm uchwalił rządowy projekt amnestji z drobnymi poprawkami Komisji prawniczej Polsko-niemiecka umowa handlowa—przyjęta

Pierwszym punktem wczorajszego posiedzenia było sprawozdanie komisji oświatowej o projekcie ustawy o utworzeniu Muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze.

Sprawozdawczyni p. Pelczyńska: Komisja oświatowa na posiedzeniu w dn. 13 grudnia przyjęła jednomyślnie projekt rządowy o utworzeniu Muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze.

Ustawa uznaje Belweder, siedzibę, miejsce pracy i miejsce zgonu Józefa Piłsudskiego, za przybytek narodowy, mówi o utworzeniu Muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze, w którym będą gromadzone i przechowywane pamiątki, związane z osobą Józefa Piłsudskiego.

Zgodnie z art. 3 ustawy pałac Belwedeński wraz z otaczającym go parkiem i dziedzińcem oddaje się w zarząd i wieczyste użytkowanie „Muzeum Józefa Piłsudskiego”. Zarówno pałac jak i park mają być przechowane dla potomności w stanie nienaruszonym.

Referatu w sprawie tej ustawy, wygłoszonego przez p. Pelczyńską, Izba w całości wysłuchała stojąc. Ustawę en bloc, jednomyślnie w drugim i trzecim czytaniu przyjęto.

Marszałek zarządza przerwę do godz. 4-ej popołudniu, by umożliwić posłom wzięcie udziału w uroczystościach pogrzebowych sen. ś. p. Adama Piłsudskiego.

SPRAWOZDANIE O PROJEKIE AMNESTJI

Sprawozdawca p. Madeyski: Do art. 3, który mówi o przestępstwach zwykłych, i do art. 4, który mówi o przestępstwach politycznych, komisja uchwaliła dodać ustępy o zamianie kary śmierci na dożywotnie więzienie.

W art. 2 poprawki, które przyjęła komisja, rozszerzają podstawę wymiaru kary: ze 100 zł. na 200 zł. i z 200-tu na 500 zł., a w ustępie o daninach publicznych — cyfrę 500 zł. powiększają do 1000 zł.

Do przestępstw, wyłączonych z pod ustawy amnestyjnej, komisja uchwaliła dodać jeszcze przestępstwo handlu narkotykami, oraz wykroczenia z art. 58 i 59 kodeksu karnego. Komisja uchwaliła wyłączyć z pod ustawy przestępców zawodowych lub z na wyknięcia.

OŚWIADCZENIE

MIN. MICHAŁOWSKIEGO

W rozprawie pierwszy głos zabrał minister Michałowski oświadczając: Wysoki Sejmie, W walce o nowy ustrój państwa jak w każdej innej walce, nastąpiło rozbudzenie namiętności politycznych, zaostrzenie wzajemnego stosunku stron walczących, a w ślad za tem zrodziła się w kraju atmosfera sprzyjająca wzrostowi napięcia przestępczości politycznej. Dążąc wytrwale i szczerze do pacyfikacji stosunków wewnętrznych, jako warunku normalnego rozwoju państwa i społeczeństwa, pragniemy też i na odcinku polityki kryminalnej utworzyć przed wszystkimi obywatela-

mi dobrej woli wrota do uczciwej i lojalnej pracy. Po przez szeroki akt łaski w stosunku do przestępców politycznych rząd pragnie położyć kres szkodliwym dla państwa walkom wewnętrznym i stworzyć podstawy do skupienia wszystkich dokoła pracy nad wzmocnieniem zrębów politycznych i gospodarczych Rzeczypospolitej.

Gdy chodzi o dziedzinę przestępstw pospolitych i skarbowych, to cel amnestji wiąże się z przeżywanym przez nas długotrwałym kryzysem gospodarczym.

Po raz pierwszy w dziejach liczących amnestji naszych dobrodziejstwo łaski sięga do dziedziny t. zw. przestępstw skarbowych.

Według przybliżonych, bardzo skąpo i raczej in minus przeprowadzonych obliczeń, opuściłoby więzienia w dniu wejścia w życie projektowanej przez rząd amnestji ponad 27 tysięcy osób.

Jak już miałem możność nadmienić, przestępców politycznych skazanych na kary ponad 10 lat więzienia jest niewielka garstka, licząca zaledwie dwadzieścia kilka osób. Więc w tychże latach masach amnestjonowanych garstka ta liczbą swą nie zaważyła, ale zato jakością swą przeważała szalę na stronę niekorzystnego dla siebie rozwiązania. Składają się bowiem na nią ludzie, którzy w służbie potęg zewnętrznych są organizatorami ruchów wyrotowych, skierowanych przeciwko całości i suwerenności państwa polskiego. Sprzęgnięci z wrogimi nam siłami w sposób nieodwołalny, nie wrócą oni już nigdy między prawych obywateli polskich, a pobyt na wolności wyzyskują natychmiast dla ponownego zorganizowania i rozszerzenia działalności organizacji wyrotowych. Z wypuszczeniem ich na wolność łączyłoby się niechybnie wciągnięcie innych, najczęściej mało uświadomionej młodzieży do pracy antypaństwowej. W konsekwencji więc, owi rozsądniczy działalności wyrotowej, zaprowadziliby przed kratki sądowe dziesiątki i setki innych, zbyt naiwnych na to, by dojrzeć całe zło i niebezpieczeństwo gry, w którą zostali wplątani. Moment prewencji ogólnej nakazuje więc izolować tych, którzy są motorem sił wyrotowych i agentami wrogich naszej państwowości sił zewnętrznych.

Słów kilka jeszcze poświęcę sprawie wyłączenia zbiegów z pod amnestji. Tu chodzi o sprawę zasadniczą, a nie o te czy inne osoby, tu chodzi o zasadę: czy państwo ma kapitulować przed przestępcą, który depece wyrok prawomocny, czy też jednostka ma obowiązek podporządkowania się prawu i wyrokowi sądu? Muszę tu powtórzyć słowa uzasadnienia, słowa, które są i muszą być głosem zdrowego sumienia zbiorowego, że ten, kto ucieka z pola sprawiedliwości sądu ojczystego, wyłącza sam siebie z pod dobrodziejstwa łaski i nie powinien korzystać z darów państwa, które w ukryciu opuścił.

SPRAWA ROZSZERZENIA AMNESTJI NA WIĘZNIÓW BRZESKICH

Dyskusję zagał ks. Downar. P. Sommerstein (Koło żyd.) oświadcza się za rozszerzeniem amnestji dla przestępców politycznych i emigrantów. P. Witwicki domaga się o rozszerzenie amnestji dla więźniów ukraińskich. Ks. Lubelski zgłasza poprawkę tej treści, aby amnestja złączyła o 1/4 karę skazanym na 5—10 lat, o 1/5 skazanym na 10—15 lat i, aby dożywotnie więzienie zamieniła na 15 lat, aby i więksi zbrodniarze mogli odczuć jej dobrodziejstwa. Proponuje poddać amnestji przestępstwa przeciw głosowaniu, jako powstałe w gorące agitacyjnej i przedwyborczej, dalej, aby i znieśławienia w druku nie były wyjęte z pod amnestji, gdyż powstawały one naskutek fałszywych wiadomości i też przeważnie w gorące przedwyborczej.

Proponuje wreszcie, aby t. zw. więźniowie brzescy zostali objęci amnestją. (Na sali głosy sprzeciwu). Ma to nastąpić w imię tego, co powiedział dzisiaj pan minister sprawiedliwości, że siła przebaczenia może działać więcej, niż siła kary. (Na sali okrzyki: ale muszą być granice). Obok kryzysu gospodarczego przeżywamy ciężki kryzys wewnętrzno-polityczny, którego przejawami są: proces brzeski, rozruchy w Małopolsce środkowej, obozy koncentracyjne, zaburzenia w Opocznym, abstynencja przy ostatnich wyborach. Musimy dążyć do poprawy tej sytuacji. Rząd rzucił hasło współpracy nad odrodzeniem gospodarczym kraju, ale do kona go tylko wtedy, gdy będzie miał za sobą wszystkie państwotwórcze siły. Ale jeśli ta amnestja nie obejmie tych, którzy kiedyś odgrywali poważną rolę w naszym życiu, będąc tylko nowym zaognieniem stosunków wewnętrznych. (Na sali przerywania i protesty). Przypomnę tu, że sam ś. p. Marszałek Piłsudski wyraził się z uznaniem w 1921 r. o zasługach Witosa w ciężkiej chwili dla państwa. (Okrzyki: Ale Witos to wszystko przekreślił). Amnestja, obejmująca i tych, którzy wyjechali zagranicę spowoduje znaczne uspokojenie i umożliwi wciągnięcie ich zpowrotem do pracy. (Okrzyki: Lieberman podziękuje ks. posłowi, i inne okrzyki). Znam i ja ich błędy i wady i byłem z nimi w walce, ale w pewnym momencie odegrali oni poważną rolę. (Na sali przerywania, protesty i okrzyki). Kto bez winy niech rzuci na nich kamieniem.

Na zapytanie marszałka referent pos. Madeyski oświadcza, iż sprzeciwia się poprawkom ks. Lubelskiego, mimo to ks. Lubelski zgłasza je, tłumacząc swoje spóźnienie chorobą.

Marszałek podaje do wiadomości, że do poprawek ks. pos. Lubelskiego ustosunkuje się przy głosowaniu.

P. Walewski (dziennikarz): Nie mogę podzielić poglądu księdza Lubelskiego na sprawę rozszerzenia amnestji na t. zw. więźniów brzeskich,

Ograniczenie dodatkowych wynagrodzeń urzędników

Jutro odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów, na którym m. in. ustalone będą zasady pobierania dodatkowych wynagrodzeń przez urzędników państwowych. Ograniczenia, które mają być wprowadzone, a polegające na tem, że wynagrodzenia dodatkowe wypłacone w ciągu roku nie będą mogły przewyższać rocznego uposażenia brutto danego urzędnika — dotyczyć mają wyższych kategorii urzędników. (Iskra).

a to ze względów zasadniczych. Amnestja nie może naruszać porządku prawnego istniejącego w państwie. Polska przedrozbiorowa i odrodzona była i jest wielkoduszna ale wielkoduszność i tolerancja kończą się tam gdzie zaczyna się interes państwa. Nie leży w interesie państwa podważanie ustroju prawnego i uciekanie od prawa. Poczucie praworządności i sprawiedliwości, które przenika duszę szarego człowieka w Polsce, nie mogłoby zrozumieć, że mają być u nas trzy rodzaje sprawiedliwości: innej wobec tych, którzy lojalnie po uprawnieniu się wyroku zjawili się do polskiego więzienia, innej dla tych, którzy uciekli zagranicę ale potem ukorzyli się przed majestatem polskiego prawa i wrócili aby wyrok został wykonany, a wreszcie trzeci sposób wobec tych, którzy nie uważają za właściwe ponieść skutków swego postępowania, potępionego prawomocnym wyrokiem. Nikt nie broni p. Witosowi wrócić do Polski i zameldować się odpowiedzialnej władzy. Jeżeli mowa o miłosierdziu dla tych, którzy wejdą na drogę poprawy, to zgoda, ale niechże oni na tę drogę wejdą.

My wszyscy cenimy szefa rządu z roku 1920, ale nie jest naszą winą, że pan Witos z roku 1920 a Witos z roku 1928, 1930 i 1935 to zupełnie inni dwaj ludzie. Na marginesie sprawy wspomnę, że pan Witos uciekł na terytorjum tego państwa, które dziś usiłuje wynarodowić polskiego chłopca na jego przastarą polską ziemi. To daje także pewien posmak tej sprawie. Jeżeli pan Witos nie uważa za miarodajne prawodawstwa polskie go, to może uzna on prawodawstwo tej republiki, na której terytorjum się znajduje. Tam ogłoszono obecnie bardzo liberalną amnestję, z pod której są jednak wyłączeni ci wszyscy przestępcy polityczni, którzy przed skutkami prawomocnego wyroku uciekli zagranicę.

P. Matusiak (urzednik kolejowy): przemawia za rozszerzeniem amnestji, albowiem należałoby sprawiedliwie potraktować tych, co na sprawiedliwość zasługują. Należą tu pracownicy państwowi.

O AMNESTJĘ DLA OSÓB OSADZONYCH W BEREZIE

P. Szczepański (adwokat): Na komisji zgłosiłem rezolucję jako apel do rządu, żeby zasady amnestji stosowały się również do osób, umieszczonych w obozach odosobnienia. Rezolucja na komisji upadła, przyczem podniesiono, że amnestja stosuje się do przestępców, a osoby w miejscach odosobnienia nie są przestępcami i nie mają za sobą wyroków. Jest to słuszne, ale merytorycznie — jedni i drudzy pozbawieni są wolności. Dla upamiętnienia dzieła reformy ustroju Rzeczypospolitej słuszne było, żeby ustawa amnestyjna objęła i osoby, pozbawione wolności w obozach odosobnienia. Dlatego proszę o przyjęcie mojej rezolucji.

(Dokończenie na str. 4-ej)

Co się dzieje w Egipcie

Ostatnie manifestacje w Kairze

Ostatnie dni przyniosły nam znów wiadomości o dalszych rozruchach w Kairze — i to o rozruchach, które nastąpiły już wówczas, kiedy, zdawałoby się, usunięta została główna przyczyna niepokojów. W wyniku bowiem coraz silniejszego i coraz bardziej powszechnego wrzenia, które tam trwa od szeregu tygodni, i w obliczu ukonstytuowania się wspólnego frontu wszystkich partij egipskich, zjednoczonych obecnie pod hasłem wafdystów, król egipski (oczywiście nie bez aprobaty angielskiego komisarza) przyjął główny wafdystów postulat: przywrócenia konstytucji z r. 1923.

Ustępstwo więc ze strony Anglii wydaje się ogromne i zupełnie zasadniczej natury. Bo jeszcze przed dn. 9 listopada sir Samuel Hoare stwierdził publicznie i oficjalnie (w swej mowie w Guildhall), że ta konstytucja okazała się dla egipskich warunków niewykonalna i nie do stosowania w praktyce. I jeszcze dn. 5 b. m., przemawiając w Izbie Gmin, tenże sir Samuel Hoare oświadczył, iż chwila obecna nie pozwala na rozpoczęcie żadnych rokowań pomiędzy Egiptem i Anglią na temat jakichkolwiek zmian ich stosunku wzajemnego.

Skądże więc ten gwałtowny odwrót, prawie z dnia na dzień? Bezspornie wpłynęło na niego w głównej mierze to połączenie się wszystkich egipskich partij, z których doniedawna zwłaszcza partja liberalno - konstytucyjna ze swym wodzem Mohamedem Mahmudem dość gwałtownie przeciwstawiała się radykalnym żądaniom wafdystów i ich przywódcy, Nahasowi paszy, idąc raczej po linii bliskiej współpracy z Anglią. Z chwilą, gdy całe społeczeństwo egipskie kategorycznie wypowiedziało się przeciw obecnej polityce rządu, sytuacja gabinetu Nessima paszy stała się niemożliwa. Gabinet podał się do dymisji.

Ale dlaczego król Fuad dymisji tej nie przyjął? I dlaczego komisarz angielski, sir Miles Lampson, po porozumieniu z Londynem uznał raczej za bardziej wskazane zgodzić się na przywrócenie tej, potępionej przez Londyn tak niedawno, konstytucji, niż doradzić królowi przyjęcie dymisji gabinetu?

Trudno oprzeć się wrażeniu, że to posunięcie miało na celu przede wszystkim grę na zwłokę. Bo konstytucję dotychczas przywrócono tylko w teorii, nie określając terminu, kiedy ma ona wejść w życie, ogólnikowo tylko stwierdziwszy, że z tem trzeba będzie poczekać „do zakończenia się obecnej sytuacji międzynarodowej”. I trudno również nie przypuszczać, że przez przywrócenie tej konstytucji próbowano wytrącić główny oręż z rąk wafdystów, odebrać im ich najbardziej popularne wśród całej ludności hasło, tem samem niwecząc wspólny ich front z innymi egipskimi partjami, zbudowany przedewszystkiem właśnie pod tem hasłem. Inne bowiem żądania wafdystów, zupełnie jasno zmierzające do całkowitego uniezależnienia się Egiptu od Anglii, nie są bynajmniej równie popularne, zwłaszcza w łonie partji liberalno-konstytucyjnej.

I, bez kwestji, ostatnie rozruchy w Kairze wywołane zostały tem, iż wafdysty odrazu się w tej grze zorientowali. Świadczy o tem artykuły w egipskiej prasie, bez obsłonek stwierdzające, iż naród egipski nie pozwoli się „oszukać”, że się nie da do woli konstytucją zamiast niepodległości. Bo, — jak podkreślają te artykuły — przywrócenie konstytucji jest tylko jednym z celów narodowej polityki egipskiej, lecz bynajmniej nie jedynym i nie ostatecznym. Tym celem ostatecznym jest właśnie niepodległość, oparta o silną narodową armję, o wyraźne ogr-

nichenie angielskiej sfery wpływów nie tylko w samym Egipcie, lecz i w Sudanie, i o zniesienie t. zw. kapitulacyj, które wyjątkowo Europejczyków z pod zasięgu egipskiego prawodawstwa, czyniąc ich eksterytorjalnymi.

Ostatnie demonstracje kairskie miały charakter spontaniczny, lecz wydaje się nie ulegać wątpliwości, że niecałkiem były spontaniczne. Ze w tem, co twierdzi prasa angielska, jest pewna doza racji i że istotnie Wafd odegrał w ich zorganizowaniu rolę dominującą, choć nieoficjalną.

Trudno się temu, oczywiście, dziwić i właściwie nawet dziwiłoby się należało, gdyby było inaczej. Gdyby wafdysty nie wykorzystali obecnie swej siły dla postawienia żądań maksymalnych, gdyby się zadowolili tem teoretycznym przywróceniem konstytucji z r. 1923, ipso facto rezygnując ze swego dzisiej-

szego stanowiska w egipskim ruchu narodowym.

Należy też oczekiwać, że „temperatura” w Egipcie jeszcze nieprędko stanie się chłodniejsza. Na to bowiem, czego żąda Wafd, Anglicy nie mogą się właściwie zgodzić, i to nie tylko już ze względów prestiżowych. Interesy angielskie są na terenie egipskim zaangażowane w nie zwykłym silnym stopniu. Wystarczy chociażby podkreślić — cały splot innych zagadnień pozostawiając na uboczu — iż od sytuacji Anglii w Egipcie zależy także w znacznej mierze i jej sytuacja w stosunku do kanału Sueskiego — a więc, ni mniej, ni więcej, tylko cała kwestja połączenia z Indjami.

Pozatem, na co również wypada zwrócić uwagę, chwila obecna jest dla Anglii niezmiernie nieodpowiednia do czynienia ustępstw, które-mukolwiekby z państw czy narodów „kolorowych”. Wrażenia, jakie

by to mogło wywołać, zwłaszcza w Indjach, ale nie tylko w Indjach, bo np. również i w Japonji, musi się Anglija obawiać bardzo poważnie.

Dlatego też zupełnie jest jasnym, że Londyn spróbował wrzenie egipskie uspokoić za możliwie najniższą ceną — i dlatego — wbrew tak nie dawnym swym oświadczeniom — zgodził się na owe przywrócenie egipskiej konstytucji z r. 1923. Wydaje się jednak, że to — nad wyraz zreszczone posunięcie — zrobiono cokolwiek za późno i że to opóźnienie może zniweczyć cały jego efekt. Tak przynajmniej możnaby sądzić po sposobie, w jaki Egipt przyjął to ustępstwo, reagując na nie, zamiast, jak się zapewne w Londynie spodziewano, entuzjazmem, — nowymi gwałtownymi manifestacjami protestu i powtórzeniem maksymalnych żądań. Sytuacja Anglii wobec Egiptu jest w tej chwili trudniejsza może, niż była kiedykolwiek. X.



...tegoroczne ferje świąteczne w sądownictwie będą wyjątkowo długotrwałe. Większość terminów przesunięta będzie na drugą połowę stycznia. Tylko nieliczne procesy, wśród nich warszawski proces o zabójstwo min. Pierackiego, nie ulegną z powodu ferj świątecznych przerwaniu.



O PSYCHOZIE KARTELOWEJ.

„Dziennik Poznański”, w artykule p. t. „Kartele”, wypowiada następującą uwagę na temat aktualnego zagadnienia kartelowego:

„Trzeba podkreślić, że — teoretycznie rozumując — nie trzeba bynajmniej upatrywać w kartelu z reguły narzędzia wyższego. Zorganizowanie przemysłu umożliwia bowiem potaniecie produkcji dzięki skoncentrowaniu jej w najbardziej rentownej, a więc najtaniej pracujących zakładach, odciaż kosztów produkcji z bardzo poważnych pozycji, jakimi są wydatki na reklamę, walkę konkurencyjną, organizację zbytu etc. Możliwe jest zatem zupełnie, że przemysł zorganizowany, nie produkując drożej, niż przemysł, idący luzem. Przykładem jest ostatnia zniżka cen niektórych wytworów przemysłowych skartelizowanych, których wskaźnik jest obecnie niższy, niż indeks cen wyrobów niezorganizowanych działów przemysłu.

Potępania w czambuł samej zasady organizacji przemysłu i upatrywanie w kartelach, konwencyjach i syndykatach winowajców wszystkich naszych nieszczęśliwych gospodarczych, jest dowodem, albo ignorancji, albo złej woli. Dyskusja prasowa, jaka odbyła się w ostatnim czasie, wytworzyła niemal psychozę kartelową. Zdajemy sobie sprawę, że uwagi nasze będą dla wielu plynieniem pod prąd. Wolimy jednak to, niż uszenie się z prądem demagogii.

Stanowisko nasze formułujemy wyraźnie: rozwiązywać kartele, których celem jest niezastąpione zwiększenie udziału poszczególnych grup przemysłu w dochodzie społecznym, ale nie uprawiać demagogicznej nagonki na te formy organizacji przemysłu, które dyktuje nie tylko dążenie do uchronienia warsztatów pracy przed upadkiem, ale zupełnie oczywisty interes społeczny”.

PO USTĄPIENIU PREZ. MASARYKA

„Gazeta Polska” tak pisze o prze-sileniu na stanowisku Prezydenta Republiki Czechosłowackiej:

„Praski parlamentaryzm spowodził się do rządów partijnej koalicji, złożonej z elementów bardzo rozbieżnych, jeśli idzie o teoretyczne programy, lecz związanych klikową solidarnością.

Gospodarczy kryzys, przyniósł zagadnienia i zadania, którym nie były w stanie poddać koteryjne rządy. Przelomowy moment stanowiły tegoroczne wiosenne wybory do praskiego parlamentu. Partje rządzącego zespołu ujrzały, że ich wyborcza klientela katastrofalnie topnieje. Agrariusze z prawej, socjaliści z lewej strony uznali za konieczne przypomnieć sobie swe ideologiczne założenia.

Na tem też wysunięto sprawę prezydenckiej sukcesji. Obawa przed rozpadem rządowej koalicji kazała przewziąć dawno obmyślane zapewnienie dr. Benesowi następstwa po sędziwym prezydencie Masaryku.

Obecnie walka trwa, mimo oficjalnych wieści o uroczystych nastojach. Z pewnością nie położy jej kresu preforowanie tak, czy inaczej, prezydenckiego wyboru dr. Edwarda Benesa. Trudno jednak od tej walki i od ewentualnych jej wyników — „kijać” przynajmniej na razie jakichkolwiek zmian na lepsze, za równo w wewnętrznej, jak i w zagranicznej polityce czeskiego państwa”.

Pożyczki dla zadłużonych urzędników państwowych

Uchwała Komitetu Ekonomicznego Ministrów

Komitet Ekonomiczny Ministrów uchwalił wczoraj tezy w sprawie udzielenia pożyczek i pomocy funkcyjnarzjom państwowym na cele odciążenia. Tezy te przewidują utworzenie specjalnych kwot w ramach istniejącego t. zw. funduszu zaliczek na uposażenia.

Z kwot tych będą udzielane bezprocentowe pożyczki na spłatę długów, powstałych przed 1-ym grudnia r. 1935. Projekt przewiduje udzielenie pożyczek tym urzędnikom, których uposażenie netto nie przekracza 400 zł. miesięcznie.

Przewiduje się, że wysokość pożyczek nie może przekraczać kwoty 1000 zł. Pożyczki udzielane będą tym funkcyjnarzjom, których łączne zadłużenie (z wyjątkiem zaliczek na uposażenia i długoterminowych pożyczek budowlanych) przewyższa dla utrzymujących 3 i więcej osób 400% uposażenia miesięcznego, a dla utrzymujących 2 osoby — 500% uposażenia miesięcznego.

Na fundusz odciążeniowy rząd przeznaczy milion złotych zaliczki z sum obrotowych Skarbu Państwa. Kwota ta będzie uruchomiona po uchwaleniu ustawy o kredycie dodatkowym do budżetu na r. 1935 — 36. Z dniem 1 marca 1936 r. przewiduje się przywrócenie spłaty wstrzymanych obecnie zaliczek na uposażenia, przy znacznym jednak zredukowaniu tych spłat, gdyż mają one wynosić tylko 20% normalnej miesięcznej, potrącaniej dotychczas ra-

ty. Z dniem 1 października 1936 r. wysokość spłat ma być podniesiona do 40%, a od 1-go grudnia r. 1937 raty będą ściągane w pełnej wysokości.

Połowa wpływów ze zwrotu tych zaliczek na uposażenia, uzyskiwana od 1-go marca 1936 r., przekazywana będzie na akcję odciążeniową. W ten sposób kwota miliona złotych na tę akcję będzie się powiększać. Ponadto przewidywane jest przeznaczenie na akcję odciążeniową zaliczek skarbu Państwa w granicach oszczędności, rzeczowo administracyjnych w budżecie na r. 1936—37. Druga połowa potrącanych od 1-go marca 1936 r. rat zaliczek, udzielonych na uposażenia tworzyć będzie nadal fundusz zaliczkowy.

ty. Z dniem 1 października 1936 r. wysokość spłat ma być podniesiona do 40%, a od 1-go grudnia r. 1937 raty będą ściągane w pełnej wysokości.

Połowa wpływów ze zwrotu tych zaliczek na uposażenia, uzyskiwana od 1-go marca 1936 r., przekazywana będzie na akcję odciążeniową. W ten sposób kwota miliona złotych na tę akcję będzie się powiększać. Ponadto przewidywane jest przeznaczenie na akcję odciążeniową zaliczek skarbu Państwa w granicach oszczędności, rzeczowo administracyjnych w budżecie na r. 1936—37. Druga połowa potrącanych od 1-go marca 1936 r. rat zaliczek, udzielonych na uposażenia tworzyć będzie nadal fundusz zaliczkowy.

Na marginesie

Otrzeźwienie

Po burzy, jaka w ostatnich tygodniach przeszła w prasie nad przemysłem, następuje pewnego rodzaju otrzeźwienie. Byliśmy jedynymi z niewielu, którzy tej burzy się przeciwstawiali. Staraliśmy się do demagogicznej nieraz, pozbawionej obiektywizmu i nacechowanej krótkowzrocznością atmosferę wprowadzić element przestrogi. Niejeden cios spadł na nas z tego powodu. Dziś potwierdzenie naszych poglądów, obaw, a nawet dezzyderatów znajdujemy w coraz liczniejszych pismach.

W „Gazecie Polskiej” p. Barański z dużym obiektywizmem ocenił sytuację przemysłu. Stwierdził m. in., że owa „renta kartelowa”, która w tylu pismach stała się synonimem nadmiernych zysków przemysłu, nie tylko tych zysków nie daje, ale nie starcza nawet na amortyzację. P. Barański jest przeciwny takim posunięciom w stosunku do przemysłu, które zamiast go urentować, pogłębiają jego deficytowość. Dobrobyt ogólny jest nie dopomyślenia bez prosperacji w podstawowych dziedzinach przemysłu. Dlatego p. Barański wypowiada się przeciwko mechanicznemu naciskowi na ceny.

W „I. K. C.” znajdujemy artykuł w obronie przemysłu. Słusznie p. F. Z. podkreśla, że zły stan przemysłu odbija się szerokim echem po różnych dziedzinach życia społecznego. Odbija się on również na kapitałach, który w akcji przemysłowej ulokował swe oszczędności. Odcina się przez to dopływ do przemysłu drobnych kapitałów, stanowiących

według p. F. Z. najbardziej pożądanego społecznie i gospodarczo formę oszczędności.

Stwierdzamy bezstronnie, że p. F. Z. nie rezygnuje z walki z kartelami. P. F. Z. nie chce jednak aby walkę tę identyfikowano z walką z przemysłem, co zresztą niejednokrotnie miało miejsce. Inna sprawa, że niełatwo utrzymać to rozgraniczenie. Nieraz zwalczając kartel, trafić można w przemysł. Sądzymy, że i pod tym względem „I. K. C.” przyznaje nam z czasem rację. Dobry wróżba pod tym względem jest fakt, że „I. K. C.” w swym jubileuszowym numerze pogodził się z kilkoma przedstawiicielami kartelowego świata.

„Warszawski Dziennik Narodowy”, mimo, że sprzyja raczej drobnej i średniej wytwórczości, kilkakrotnie do demagogicznej antyprzemysłowej atmosfery rzucił ostrzeżenie, iż roli wielkiego przemysłu lekceważyć nie można. Nie można bowiem oddzielać problemu istnienia i prosperacji tego przemysłu od problemów tak zasadniczych, jak znaczenie wielkiego przemysłu z punktu widzenia obronności kraju i wchłaniania nadmiaru rąk roboczych. Obecnie argumenty te spotykać zaczynamy i na łamach innych pism.

W obronie przemysłu, a nawet w obronie karteli, stanął p. Stańczyk w „Robotniku”. Pisze: w obronie karteli, bo p. Stańczyk, patrząc z niepokojem na możliwość likwidacji szeregu kopalń, dowodzi, że zdolności wytwórczych naszego przemysłu nie

można oceniać jedynie pod kątem widzenia potrzeb dzisiejszych. Co będzie w przyszłości — czytamy — gdy wzrośnie spożycie, a nie będzie mógł go zaspokoić zredukowany aparat wytwórczy; co będzie teraz z licznymi rzeszami robotników, na których losie odbić się musi redukcja tego aparatu. P. Stańczyk wysuwa więc zblizzone obawy do tych, jakie wyrażane były w naszym piśmie. Zachodzi tylko różnica w czasie.

W kilku pismach spotykamy się z obawami, jak kształtować się będą wpływy skarbowe, gdy te z przemysłu zaczną zawodzić. Niepokój taki zdradza nawet radykalizująca „Warta”, zwracając się z zapytaniem do p. Ministra Skarbu, czy aby dobrze przysłużył się Skarbowi obniżając ceny w przemyśle. Podważają one — czytamy — budżety prywatnych firm; a przecież od równowagi tych budżetów zależy równowaga budżetu państwa.

Poprzestaniemy na tych kilku przykładach, choć moglibyśmy przytoczyć ich więcej. Świadczy o one o tem, że do głosu zaczynają dochodzić ludzie, którzy kubel zimnej wody wylewają na rozpalone niemal do białości antyprzemysłowe nastroje. Rośnie rozumienie znaczenia, jakie dla gospodarstwa — wszystkich jego dziedzin — ma rozwój i prosperacja przemysłu; rośnie też zrozumienie, że obecna sytuacja przemysłu, zwłaszcza po ostatnich zniżkach cen, bliższa jest bankructwa, niż prosperacji; bliższa upadłowi, niż rozwojowi.

Ceremonia wręczenia insygniów kardynalskich Nuncjuszowi Msgr. Marmaggiemu

Ustalony już został ceremoniał wręczenia piaski i biretu kardynalskiego nuncjuszowi papieskiemu w Warszawie, msgr. Marmaggiemu. Zaraz po świętach Bożego Narodzenia przybędzie do Warszawy w charakterze specjalnego legata Stolicy Apostolskiej kapitan Gwardji Papieskiej kpt. Pietro Pietromarchi. Wręczy on nuncjuszowi pierwsze insygnia godności kardynalskiej w postaci piaski purpurowej. Odbędzie się to na specjalnym przyjęciu popołudniowym w pałacu nuncjatury, dnia 30 b. m. w obecności członków rządu R. P. i szefów misyj zagranicznych, a także ścisłego grona specjalnie zaproszonych osób. Dnia 1 stycznia 1936 r., jako w dzień Nowego Roku, msgr. Marmaggi dorocznym wyczajem złoży życzenia noworoczne w imieniu korpusu dyplomatycznego P. Prezydentowi R. P. na specjalnej uroczystej audjencji na Zamku. Dnia 4 stycznia P. Prezydent R. P. wręczy osobiście biret kardynalski nuncjuszowi, przy szczególnie uroczystym ceremoniale na Zamku. Ks. nuncjusz, jako kardynał, pozostanie jeszcze jakiś czas w Polsce, kierując nuncjaturą, jako pronuncjusz.

Dipl.

Eksportacja zwłok ś. p. Adama Piłsudskiego

Wczoraj o godz. 10.30 rano odbyła się w Warszawie eksportacja zwłok ś. p. Adama Piłsudskiego, senatora R. P., wiceprezydenta m. Wilna, z domu żałobny przy ul. Lwowskiej 10 do kościoła Zbawiciela.

W uroczystościach żałobnych wzięli udział: rodzina zmarłego — córka pani Pawłowiczowa, pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska z córkami, bracia Jan i Kazimierz Piłsudscy i inni. Przybyli również członkowie rządu z p. premierem Kościalskim, marszałek senatu Prystor, marszałek sejmiku Car, prezes N.I.K. gen. Krzemiński, b. premierzy Sławek, Jędrzejewicz i Kozłowski, podsekretarz stanu, senatorowie i posłowie, liczne grono przyjaciół i znajomych.

Po uroczystym nabożeństwie żałobnym i odprawieniu modłów przy trumnie zmarłego przez duchowieństwo, wyruszył z przed kościoła długi kondukt żałobny, który przeszedł ul. Marszałkowską i Chmielną na dworzec Główny.

Na dworcu trumnę ze zwłokami ś. p. Adama Piłsudskiego przeniesiono z karawanu do wagonu żałobnego. Na trumnie złożono wieńiec od p. premiera i rządu, od senatora R. P. od pp. Prystorów i rodziny.

Pogrzeb ś. p. Adama Piłsudskiego odbędzie się w Wilnie we środę 18 b. m.

Ustąpienie dyr. Lipki z Ministerstwa W.R. i O.P.

Dotychczasowy dyrektor biura personalnego Ministerstwa W. R. i O. P. p. Jan Lipka opuścił swe stanowisko.

Zderzenie pociągu pod Słotwiną

KRAKÓW. Dzisiaj pod Słotwiną pociąg towarowy Nr. 174 skutkiem wjazdu na zastawiony tor kolejowy uległ zderzeniu, przyczem 2 wagony wypadły z szyn. Ofiar w ludziach nie było.

Stracenie komunisty w Niemczech

BERLIN. Dziś rano stracony został w Berlinie, przez ścięcie toporem komunistą Rudolf Clauss, skazany na śmierć przez trybunał ludowy 25 lipca 1935 r. za zdradę stanu.

POTRACENIA PODATKU DOCHODOWEGO OD UPOSAŻEN.

Firmy handlowe i przemysłowe będą musiały w grudniu b. r. dokonać zmudnych obliczeń podatków. Aby tego uniknąć, została wydana przez księgarńnię Wł. Wilak w Poznaniu, tabela potrąceń państwowego podatku od uposażeń obowiązujących od 1 stycznia 1936 r., w opracowaniu dr. T. Rzepeckiego. Cena ta bel 1 zł.

Sejm uchwalił rządowy projekt amnestji

(Dokończenie ze str. 2-ej)

ZAMIANA KARY ŚMIERCI NA WIEZIENIE DOŻYWOTNIE

Minister Michałowski w związku z poprawką p. Ducha po porozumieniu się z p. premierem, oświadcza, że nie obstaże przy poprawce zrobionej przez komisję, a mianowicie zamiany kary śmierci na dożywotnie więzienie, i jest zdania, że poprawka ta nie godzi w prawa Prezydenta, mianowicie, że przywilejem Prezydenta jest ulaskawianie, a przez to zamianę kary śmierci na dożywotnie więzienie, byłaby godzeniem w Jego prawa.

Przystąpiono do głosowania. Odrzucono wszystkie poprawki pp. Sommersteina i Witwickiego. Za nimi oświadczyli się tylko p.p. ukraińscy i żydzi. Również odrzucono poprawki posła ks. Lubelskiego, poczem ustawę w całości przyjęto bez zmian w drugim i trzecim czytaniu w brzmieniu proponowanym przez komisję prawniczą.

Rezolucji posła Szczepańskiego marszałek nie poddał pod głosowanie, gdyż temat jej nie pozostaje w związku z tematem obrad.

UMOWA GOSPODARCZA Z NIEMCAMI

Sprawozdawca p. Sikorski (dyrektor Zw. kupieckich — Poznań): Ratyfikacja ma zakończyć 10-letnią wojnę celną z Niemcami i zapoczątkować normalne stosunki. Mówca kreśli krótki rys historyczny stosunków gospodarczych polsko-niemieckich w okresie ostatnich 10 lat, wskazując iż Polska ze swej strony wykazała wiele dobrej woli dla doprowadzenia do normalizacji stosunków, co jednak nie spotykało się z należytych odzwiekami po stronie przeciwniej.

Omawiana umowa jest niewątpliwie zgodna z ogólną tendencją polepszenia sytuacji gospodarczej na drodze porozumień międzynarodowych. Umowa daje podstawy do zwiększenia w przyszłości możliwości handlo-

wych. Z dziesięcioletniej wojny celnej wyszliśmy raczej zwycięsko.

P. Michałowski (wiceprezydent Grudziądz) zgłasza zapytanie pod adresem sprawozdawcy: Czy prawdą jest, jakoby rząd polski miał poważne pretensje do rządu niemieckiego z tytułu należności za tranzyt przez Pomorze? Jak duże są te należności? Czy prawdą jest, że umowa gospodarcza okupiona została ze strony polskiej zrzeczeniem się poważnej części tych należności?

W OBRONIE PRZEMYSŁU

P. Snopczyński: Musimy dbać o to, aby do nas nie napływały te produkty, które rodzimy przemysł wytwarza oddawna, lub zaczął wytwarzać w okresie wojny celnej. Musimy bronić przemysłu zarówno większego, jak i średniego. Niestety wiele w tym traktacie dokonano dla ratowania Gdańska. Wysokość jego kontyngentu jest niepokojąca i budzi obawy, że towary przeznaczone pozornie dla Wolnego Miasta będą przenikały na całe Pomorze. Można dokonać dla przywozu wyboru tych produktów, które nam przyczynią najmniej szkody. A więc półfabrykaty oraz produkty dla przemysłu chemicznego i przetwórczego. Zasada zamiany jedynie artykułów gotowych do natychmiastowej konsumpcji na takie same wobec rolniczego charakteru naszego wywozu jest dla nas mało korzystna. Piec kąpielowy gotowy do użytku natychmiastowego, zamieniony na świnie gotową do skonsumowania jest tego najlepszym przykładem.

PROTESTY ŻYDÓW

Posłowie Sommerstein i Minberg wypowiadają się przeciw umowie zarówno ze względów gospodarczych, jak politycznych.

REPLIKA REFERENTA

Referent Sikorski wyjaśnia w odpowiedzi na zapytanie p. Michałowskiego, iż rozrachunki, co do tranzytu kolejowego nie są objęte umową

handlową; należą one do innej dziedziny stosunków. O żadnej rezygnacji z nich niema mowy.

Również kontyngenty szczegółowe nie są objęte umową. Jak mi wyjaśniono ze sfer miarodajnych nie skrzywdzą one rzemiosła.

W odpowiedzi p. Sommersteinowi i Minbergowi wypowiada uwagę, że panowie ci mimo operowania argumentami gospodarczymi starali się przesunąć sprawę ratyfikacji umowy, przedewszystkiem na płaszczyznę polityczną. Przypomina, że w roku 1931 Koło żydowskie głosowało za traktatem handlowym z Niemcami, motywując to koniecznością rozszerzenia stosunków gospodarczych z większą ilością państw, z którymi mamy unormowane stosunki. Motywy te i dziś się nie zmieniły, a zmienił się tylko sentyment tych panów. Musimy się jednak kierować przesłankami rzeczowymi, a nie sentymentami i dlatego wnoszę o przyjęcie ustawy.

Ustawę w drugim i trzecim czytaniu przyjęto.

WNIOSKI I INTERPELACJE

Odczytano wnioski p. Sommersteina w sprawie zmiany artykułu trzeciego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 14.XI 1935 roku w sprawie przyznania ochrony lokatorów lokalom użytkownikom dla wolnych zawodów i celów handlowych. Wnioski te marszałek przyjął do laski marszałkowskiej.

Wśród interpelacji jakie przyjęto do laski marszałkowskiej wpłynęła interpelacja p. Gładysza w sprawie zniesienia obozu izolacyjnego w Berzie Kartuskiej.

Marszałek Car oświadcza, że zamierza zwołać następne posiedzenie plenarne na piątek, 20 b. m. Na porządku dziennym znajdzie się projekt ustawy o kontroli długów państwa i inne sprawy o charakterze porządkowym.

Doniosłe ulepszenia na kolejach państwowych

Stale dążenie do wprowadzania ulepszeń technicznych, zmierzających do usprawnienia przewozu i zmniejszenia kosztów eksploatacyjnych — dążenie, które szczególnie na tle dzisiejszej rzeczy wistości występować winno ze zdwojoną siłą — daje się już od dłuższego czasu zaobserwować w gospodarce P. K. P. W zakresie u-

nowocześnień taboru, zwiększenia bezpieczeństwa przejazdów i zmniejszenia wydatków eksploatacyjnych, Ministerstwo Komunikacji zawarło ostatnio dwie umowy inwestycyjne. Pierwsza — z grupą angielską na zaopatrzenie taboru towarowego w hamulce samoczynne systemu „Westinghouse”, z tem, że wytwórnie polskie dostarczą tych urządzeń w wysokości 58.84% ilości umownej, Anglja zaś 41.16% tej kwoty. Dzięki temu już za dwa lata ręczne hamowanie w ruchu towarowym zastąpione zostanie całkowicie przez samoczynne.

Drugą niezmiernie ważną inwestycją w dziedzinie gospodarki cieplnej na parowozach P. K. P. wprowadza umowa kredytowa, zawarta ze Spółką Akcyjną „Pyram” w Paryżu, na dostawę 3.300 specjalnych przyrządów, których zastosowanie na lokomotywach zwiększy wydajność spalania węgla przez wzmoczenie wyparowalności wody, usunie dymienie, oraz iskrzenie.

Interesując się wszelkimi ulepszeniami w kierunku modernizacji naszej trakcji kolejowej, zbadaliśmy bliżej sprawę zastosowania aparatów „Pyram” na parowozach P. K. P., zwłaszcza ze względu na to, że należą one do wynalazków najświeższej daty.

Jeśli do tej pory nie podawali-

śmy bliższych danych o działaniu i użyteczności wspomnianych aparatów, to wypływało to stąd, że brak nam było urzędowych o nich relacji. Obecnie po dokonanych próbach przez czynniki ministerjalne korzystamy z materiału źródłowego, który przedstawia się następująco:

Jak nas informują, aparaty „Pyram” znalazły już zastosowanie na kolejach szeregu państw europejskich, między innymi we Francji i Austrii, przyczem rezultaty uzyskane są bardzo dobre; stwierdzono tam nietylko dokładniejsze spalanie węgla, ale i całkowite usunięcie dymienia oraz iskrzenia parowozów.

We Francji badania prowadzone były w przeciągu 18 miesięcy na kolejach „d'Etat”, „du Nord”, oraz na stacji badawczej w Vitry, gdzie przy próbach obecny był kierownik referatu doświadczalnego naszego Ministerstwa Komunikacji.

Przy próbach powyższych osiągnięto 7.7% oszczędności na paliwie przy jednocześnie wybitnym zmniejszeniu dymienia i zupełnie usunięciu iskrzenia parowozów. Ten ostatni walor posiada dla P. K. P. poważne znaczenie, albowiem tem samem odpadają w całości wydatki, związane z wypłatą odszkodowań wskutek pożarów powstałych od iskrzeń parowozowych, które to wydatki w ostatnim pięcioleciu pochłonęły setki tysięcy złotych. Tymczasem próby przeprowadzone u nas wykazały nawet dalej idącą oszczędność na paliwie, bo 7 do 9%. Przyjmując oszczędność 4% gwarantowaną przez spółkę akcyjną „Pyram” za podstawową, można obliczyć, że przy przeciętnym rozchodzie rocznym węgla spalonego na parowo-

zach w ilości 2.500.000 ton i przeciętnej cenie 1 tony węgla bez przewozu 20 zł., oszczędność roczna wyniesie 2.000.000 zł.

Opierając się jednak na urzędowo stwierdzonej oszczędności w wysokości 7 — 9%, i biorąc średnią cyfrę 8%, otrzymamy oszczędność faktyczną, wyrażającą się sumą 4 milionów zł. rocznie, która sprawi, że i okres amortyzacji aparatów skrócony zostanie do lat 3.

Jak z powyższego wynika, aparaty „Pyram” stanowią na naszych lokomotywach celową modernizację, ponieważ zmniejszają koszty eksploatacyjne PKP. o poważną sumę.

Za zastosowaniem aparatów „Pyram” w naszym kolejnictwie, przemawiają nietylko zilustrowane tu kilka cyframi racje gospodarcze. Przemawia za nimi również dbałość o zwiększenie zdolności obronnej kraju. Przez usunięcie bowiem dymienia w dzień, a iskrzenia w nocy, pociągi przestają być wygodnym celem dla lotników nieprzyjacielskich i mogą przez to swobodnie wykonywać zadania swe w czasie potrzeby wojennej, co w dotychczasowych warunkach było wielce utrudnione. Dlatego też zastosowanie aparatów „Pyram” spotkało się z życzliwym poparciem naszych najwyższych czynników wojskowych.

Niezmiernie nas cieszy, że zastosowanie przez kolej wyżej wymienionych nowoczesnych urządzeń nietylko daje kolei dodatnie rezultaty techniczne, ale również poważne oszczędności w kosztach eksploatacyjnych. Oszczędności te niewątpliwie ułatwią kolei przeprowadzenie obniżki taryf, na co całe życie gospodarcze oddawna wyczekuje.

Inż. J. B.

Na Nowym Świecie nr. 30
Wielki magazyn meblowy się mieści,
Bogaty tam znajdziesz wybór
w prezentach
Będziesz miał radość także po
świętach!

Dyrektorjat Ligi Narodów Powrót do koncepcji Paktu Czterech

LONDYN. Korespondent dyplomatyczny „Star” twierdzi, że naskutek instrukcji ministra Hoare, Foreign Office przygotowało memoriał, ustanawiający wytyczne nowej brytyjskiej polityki zagranicznej. Polityka brytyjska zmierza do radykalnych zmian ustroju Ligi Narodów, m. in. celem ułatwienia powrotu Niemiec do Genewy. Memoriał proponował ma stworzenie kierowniczego komitetu (pewnego rodzaju dyrektorjatu) Ligi Narodów, wyposażonego w specjalne pełnomocnictwa w zakresie inicjatywy oraz kontroli całej działalności Ligi. Dyrektorjat ten miałby się składać z 4 mocarstw: Wielkiej Brytanji, Francji, Niemiec i Włoch, z wykluczeniem innych państw. Aby pozyskać Włochy dla tego projektu, konieczne jest zaspokojenie kolonialnych apetytów włoskich kosztem Abisynji.

Foreign Office zaprzecza tym informacjom.

Anglja nie uważa propozycji pokojowych za nienaruszalne

LONDYN. Gabinet brytyjski zebrał się dziś o godz. 10-ej rano. Hoare nie przybył na posiedzenie. Przed posiedzeniem kanclerz skarbu Neville Chamberlain odbył z nim konferencję.

Gabinet skończył swe posiedzenie powzięciem jednomyślniej decyzji, iż sytuacja bynajmniej nie wymaga ustąpienia sir Samuela Hoare'a. Równocześnie gabinet postanowił udzielić min. Edenowi wolnej ręki co do stanowiska, jakie delegacja brytyjska zająć ma na Radzie Ligi Narodów. Oznacza to, że gabinet nie określa propozycji paryskich jako nienaruszalnych.

Tajemniczy zgon artystki filmowej

LOS ANGELES. Policja znalazła w pobliżu Santa Monica w automobile zwłoki znanej aktorki kinematograficznej Thelmy Todd. Samochód stał niedaleko kabaretu, będącego własnością artystki.

Dochodzenie stwierdziło, iż śmierć aktorki nastąpiła naskutek zatrucia gazami spalnowymi. Nie jasna jest okoliczność, że na ustach i nosie artystki były ślady krwi.

Katastrofa samochodowa pod Okęciem

W dniu wczorajszym o godz. 18 wiecz. jechała z szybkością 50 — 60 klm. na godzinę taksówka z Warszawy na Okęcie z 8 pasażerami.

Przy zbiegu autostrady z Szosą Krakowską pędząca taksówka wpadła na przejeżdżący kolejowy pod pociąg, idący z Warszawy do Radoci i była wieszona na przestrzeni kilkunastu metrów.

Jeden z pasażerów, S. Diamend, handlarz z Grójca, wyskoczył z taksówki i poniósł śmierć na miejscu. Osierocił on 15 dzieci.

Pozostali pasażerowie taksówki zostali ranni. Są to: Szmul Wolfart, lat 64, handlarz z Grójca, Abram Wolberg, lat 25, Sapięzińska 19, Estera Zajdmanowa lat 39, Szmul Chojnacki, lat 32, Szulim Birenholc lat 33, Rubin Moszer, lat 30, Kuba Moszer, lat 32 z Grójca.

Kilka słów prawdy o Kasprowym

Gorąca polemika zwolenników i przeciwników kolejki na Kasprowym nagromadziła takie ilości argumentów, szczególnie przeciwko tej budowie, że bezstronny czytelnik trudno trochę się w tym problemie rozeznać.

Bo przecież jakże tu pogodzić się z myślą, że na oczach społeczeństwa i władz dzieje się jakieś niesłychane bezprawie, podeptanie wszelkich przepisów i praw, jakże tu uwierzyć w budowę olbrzymiej maszyny kolejkowej, o długości 40 km. i kilkudziesięciu wagonikach, kiedy całe Tatry polskie nie mają razem 20 km. długości.

Trzeba więc przy rozpatrywaniu tego bardzo specjalnego problemu pamiętać o kilku szczegółach faktycznych, które zostały chwilowo przez energiczne poczyny obrońców Kasprowego przyćmione, które jednak stanowią podstawę do obiektywnej oceny tego problemu. Już to często zdarza się, że w gorącej polemice w powodzi słów utonie także i prawda. Przedewszystkiem więc o dwóch rzeczach nie może być mowy: po pierwsze o naruszeniu parku narodowego w Tatrach, po drugie o jakimkolwiek bezprawiu.

Co do parku narodowego, to każdy czytelnik „Wierchów” i innych publikacji ochrony przyrody snadnie przekonać się może, że w Tatrach nie ma żadnego parku narodowego. Jedynie protokoły krakowskie, kończące smutnej pamięci sprawę Jaworzyny, zalecały rządowi czeskiemu i polskiemu zawarcie dwóch konwencji, a to turystycznej i o parkach granicznych. Pierwszą z nich zawarto bezmała 12 lat temu, a o drugiej nie ma mowy i niewiadomo czy kiedykolwiek ze stanu pobożnego życzenia, jak przybrała ta sprawa w protokole krakowskim, wyjdzie.

Podstawowa dla sprawy ochrony przyrody ustawa z 10.III.1924, przewidująca utworzenie parków narodowych, mówi, że dla powstania takiego parku potrzebnym jest rozporządzenie Rady Ministrów, które park ustanowi i ustroj jego ustali. Rozporządzenia takiego, któreby ustanowiło park narodowy w Tatrach nie ma, mimo, że wszyscy na takie rozporządzenie czekamy.

Tak więc nie ma w Tatrach żadnego parku narodowego.

Istnieją natomiast liczne takiego parku projekty. Jest ich wiele, albowiem inaczej wyobraża sobie park narodowy w Tatrach turysta, inaczej naukowiec, botanik, inaczej myśliwy, a wreszcie inaczej wyobrażają go sobie właściciele gruntów, na których ten park ma powstać, którym również przeciw głos w tej sprawie od mówić nie można. Prawdopodobnie przysły park narodowy będzie pewnego rodzaju syntezą tych wszystkich kierunków, a życie zakreśli pragnieniom sfer, dążących do radykalnych ograniczeń, związanych z ochroną przyrody, rozsądne granice. Wszystko to odzwierciedli się zapewne w przyszłym rozporządzeniu Rady Ministrów o parku, ale jest to sprawa przyszłości.

Dziś parku nie ma, a walczyć z kolejką dlatego, że nie jest ona zgodna z pewną skrajną, radykalną koncepcją przyrodniczo - naukową parku, jest rzeczą co najmniej przedwczesną. Przecież koncepcji turystycznej parku kolejka w niczem nie szkodzi, a również nie przeciwko niej nie mają właściciele hal.

Gdy parku narodowego nie ma, trudno uwierzyć w te niesłychane bezprawia, o których tyle krytycy i przeciwnicy kolejki piszą. Jak się przedstawia ta sprawa w rzeczywistości?

Niema żadnego przepisu prawnego, któryby zakazywał budowania w Tatrach kolejek. Poprostu nie ma. Jeżeli go niema, nie może być złama-

ny. Sprawa prawnie - merytoryczna jest zupełnie prosta.

A może po stronie prawnie - formalnej zaszyły jakieś błędy? może zbudowano bez pozwolenia, może przekroczone pozwolenie, może przekroczone koncesję?

I tu także pobieżne przeglądnięcie aktów publikowanych przez Państwową Radę Ochrony Przyrody sprawę wyjaśnia. Towarzystwo, mające na celu budowę kolejki zostało związane na podstawie uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z miesiąca lipca 1935 r. Wniosło podanie o udzielenie koncesji i postępowanie koncesyjne zostało, po wszystkich perypetjach prawnych, komisjach, sprzeciwach, rekursach zakończonych prawomocnie wydaniem koncesji przez Ministra Komunikacji. Ta rzecz jest zatem w porządku, bo wedle praw w Polsce obowiązujących, Minister Komunikacji ma prawo taką koncesję wydać i tylko taka koncesja do budowy takiej kolejki jest potrzebna.

Niezależnie od postępowania koncesyjnego złożyło towarzystwo budujące, podanie o zajęcie i wyłączenie gruntów, potrzebnych pod budowę kolejki, i na to podanie władze administracyjne, stosując ściśle ustawę o wyłączeniu, zajęły tymczasowo pewne tereny i puściły w ruch postępowanie wyłączeniowe, które w tempie normowanym przez Starostwo w Nowym Targu i Urząd Wojewódzki w Krakowie, posuwa się naprzód i doprowadzi zapewne do przewidzianego prawem końca. Odbyły się odpowiednie komisje i t. d. i charakterystycznym jest, że najbardziej zasadniczy sprzeciw przeciw kolejce przez Towarzystwa Tatrzaskie w postępowaniu koncesyjnym (publikowane przez Radę Ochrony Przyrody) nie zawierał żadnych zarzutów natury prawnej i nie skarżył się na żadne bezprawie dla tej prostej przyczyny, że z punktu widzenia

ustaw w Polsce obowiązujących, cała budowa kolejki tak pod względem merytorycznym, jak i formalnym jest z temi ustawami w pełni zgodna, a gwałtowna i wielkim krzykiem o bezprawiu rozbrzmiewająca krytyka tej budowy ma jedną, ale bardzo słabą stronę, — nigdy i nigdzie nie umie wskazać na czem to bezprawie polega i jakie przepisy prawne zostały w tej sprawie naruszone.

Tych kilka obiektywnych uwag nasuwa się bezstronnemu prawnikowi.

A teraz jeden apel: skończmy z niepoważnymi bzdurami natury technicznej. Przecież nikt, kto raz w życiu był w Tatrach, lub widział kolejkę linową, wie, że tam takiej kolejki o długości 40 km. zbudować nie można, boby się nie zmieściła i także dlatego, że takich kolejek się wogóle nie buduje. Przecież kolejka na Kasprowym o długości 4 km. jest jedną z najdłuższych na świecie. Skończmy z bzdurą o 30-tu wagonikach, o jakiejś firmie angielskiej i tajemniczym inżynierze Korsaku, skończmy z krowami, chorującymi z powodu lin stalowych i kwiatkami, niechęciami rosnąć w cieniu podpór. Skończmy z wycinaniem lasów limbowych, których na trasie kolejki nigdy nie było i publikowaniem fotografii miejsc bardzo od Kasprowego oddległych, a mających rzekomo olbrzymie zniszczenie przyrody na Kasprowym odzwierciedlać.

Zgódźmy się na jedno — dyskusja i krytyka są celowe i potrzebne. Projekt tak kapitalnej inwestycji turystycznej, jak kolejka na Kasprowym powinien być dokładnie i szeroko omówiony. Zdrowa i rzeczowa krytyka nie szkodzi zdrowej koncepcji. Nie możemy jednak w polemice dać się unosić temperamentom i pisać o naruszeniach prawa, których nie ma i o krowach, chorujących z powodu lin stalowych. Taka polemika jest nie tylko nieprawdziwa, ale i niepoważna.

Nasze wywiady dyplomatyczne

Prawdziwe tło i kulisy niedosłego zamachu stanu w Estonii

Specjalny wywiad z dr. Markusem postem estońskim w Warszawie

Posel estoński w Warszawie dr. Hans Markus bawił przez kilka dni w Łodzi, gdzie wręczał odznaczenia estońskie miejscowym działaczom na polu zbliżenia polsko - estońskiego. Dzień więc dopiero była możliwość uzyskania od niego wywiadu na tle niedosłego zamachu stanu w Estonii. Ponieważ wszystko, co się dzieje nad Bałtykiem zasługuje na baczną uwagę, uprosiliśmy więc posła estońskiego, dr. Markusa o dokładne wyjaśnienie nam podkładu spryszenia przeciw rządowego i ujawnienie jego sprężyn. Oto autorytatywne komentarze, udzielone nam uprzejmie przez posła Markusa:

— Sięgnawszy nieco wstecz, przypomnę panu, że przed niejakim czasem zarzysowało się u nas, jak w niektórych innych krajach, niezadowolenie z pewnych usterek systemu parlamentarnego, wyrażających się w rozpanoszeniu partyjnicstwa, hamującego owocną pracę państwową. Opracowano więc projekt nowej konstytucji, przekazującej większą część prerogatyw głowie państwa. Nastąpiło to przy żywym udziale grupy politycznej, będącej w zasadzie i z nazwy zrzeszeniem b. uczestników walk niepodległościowych, ostatnio wszakże napęczniałym jednostkami, które w tych walkach udziału nie brały. Zanim jeszcze doszło do wyboru prezydenta oraz izby według nowej konstytucji, żywo te przekonania się, że ukule wlaście broń dla innych. Wywołało to u nich niezadowolenie i wzbudziło myśl dorwania się do władzy sposobami pozaprawnymi.

— Czy były to żywioły o charakterze t. zw. „faszystowskim”?

— Owszem, o tyle, że nawet używały faszystowskich odznak zewnętrznych w postaci np. powitania przez podnoszenie ręki. Gdy sfery

rządowe uznały, że ruch ten poczyna przybierać kształty raczej niebezpieczne, dokonano szeregu aresztowań i wytoczono procesy przywódcom, skazując ich wszakże na nieznaczne kary, częściowo nawet z zawieszeniem. Oznaczało to, że nie przywiązywano wielkiej wagi do niebezpieczeństwa, jakie niesła ta akcja. Przywódcą tej grupy p. Sirk, uciekł z więzienia do Finlandji, jak również gen. Larka, będący w tej sprawie raczej figurantem. Po zlikwidowaniu tych czynników, czyli od dnia 12 marca 1934 r., rząd pracował owoicznie na podstawie nowej konstytucji, uchwalonej już najzupełniej legalnie. Prezydent i rząd opracowali pewne zmiany konstytucji, dotyczące tych punktów, które nie odpowiadają obecnym wymaganiom. Nie ustała jednak akcja żywiołów niezadowolonych, przygotowujących znów kroki, zmierzające do zdobycia władzy drogą nielegalną.

— I postanowili dokonać zamachu właśnie w dniu kongresu stowarzyszenia patryotów?

— Tak. Ale policja uprzedziła ich zamiary, aresztując cały komitet wykonawczy, obradujący w willi podmiejskiej, oddległej o jakie 5 kilometrów od stolicy. Wobec tego na miejsce nikt nie wiedział o niedosłym zamachu stanu i może nie wiedziały w dalszym ciągu, gdyby obecny na kongresie premier na czele rządu nie oświadczył o tem zebranym. Spokój na mieście ani na chwilę nie był nawet zakłócony.

— Zamachowcy zostali już radykalnie unieszkodliwieni?

— Owszem, o tyle, że całe kierownictwo spisku zostało zaarrestowane, ponadto zaś wpadło w ręce władz sporo dokumentów, wyjaśniających nici spisku. Z plakatów, które miały być rozlepione na murach, wynikało, że do zwolenników spisku miałyby należeć osoby o dość znanych nazwiskach politycznych. Jeden wszakże z wymienionych b. prezydent Toennisson oświadczył, że nazwisko jego ukazało się tam bez jakiegokolwiek upoważnienia z jego strony. Szczegóły w tej mierze ujawni wazzące śledztwo, dotyczące osób wymienionych na plakatach. Według uzyskanych dokumentów widać również, że spisek opracowano nielogicznie i w tych warunkach, oczywiście, musiał się zalać. Zresztą, niema doprawdy żadnych ku temu obiektywnych powodów. Sytuacja gospodarcza poprawia się i rząd cieszy się całkowitem poparciem ludności. Wszelkie usiłowania mączenia spokoju muszą spełznąć na niczem.

Diplomaticus.

Z TEATRU

Refleksja zamiast fantazji

(„TRÓJKA HULTAJSKA”. Grotoska w trzech aktach według Jana Nestroya.

Napisał Marjan Hemar. TEATR ATENEUM)

Jan Nestroy był wiedeńskim autorem i aktorem. Wystawiona w roku 1834 jego czarodziejska farsa p. t. „Zły duch Lumpacivagabundus”, zdobyła mu wielką sławę, w różnych zaś przeróbkach od była triumfalny pochód po scenach całego świata, znana także w Polsce pod nazwą „Trójka hultajska”.

Nestroy nawiązuje w swojej farsie do wiedeńskiej tradycji pseudo romantycznych feeryj i daje połączenie pierwiastka fantastycznego i realistycznego, tego ostatniego w stylu kształtującego się właśnie wówczas literackiego biedermiera. Cała istota tej farsy wiedeńskiej, cały jej styl polega właśnie na tem połączeniu, na tym przedziwnym stopie, w skład którego wchodzi postać fantastyczna, jak np. Fortuna, Stellaris, Amoroza i t. p., i figury z życia ówczesnego. Jeśli się z tej całości wyjmie tylko ten pierwiastek realistyczny, to pozostanie reszta dosyć waga i mdła, pozostanie zawiązek pewnej akcji o trzech bezrobotnych czeladnikach — a więc temat dosyć aktualny — poszukujących pracy. Kanwa to oczywiście wystarczająca, a możnaby na niej wyszyć siłą dowcipu cały szereg rysów zabawnych i wesołych. O to właśnie pokusił się Marjan Hemar, który — jak głosi afisz — napisał „według Jana Nestroya” „grotoskę w trzech aktach.

Jak wygląda ta tkanina na nestroyowskiej kanwie?

Hemar wtoczył w formie całego szeregu powiedzeń i t. zw. powiedzonek, uwag i refleksyj, coś, niby swoistą filozofję życia o nastroju raczej pesymistycznym, pogłębił też nieco rysunek postaci Nestroya, jednym słowem, co zabrał z nestroyowskiej fantazji, to dodał z hemarowskiej refleksji. Powiedział, że powstała z tego ponura grotoska, byłoby oczywiście niesprawiedliwie, ale jest to grotoska poważna i wcale nie pogodna. Temu, co u Nestroya ulata w sferę za bawnie nastrojowej fantazji, nadał Hemar brzemień refleksyj, których zbyt waga akcja nie zawsze jest w stanie udźwignąć. W tych refleksjach, kryją się czasem bardzo bystre spostrzeżenia i wcale zajmujące chwytliwy intelekt, ale na tej kanwie nie bardzo to wychodzi i robi wrażenie bukietu, przypiętego do kożucha. Między materiałem opracowanym a treścią i trudem, włożonym weń przez autora opracowującego, niema właściwej proporcji. Pewne złoże myśli, jak np. ta, że pieniądź zdobyty przypadkiem, a nie pracą, szczęścia nie daje, wychodzą dosyć podniosłe. Znajduje wyraz też ten, jakiś nieprzemyślany w odległość, ten lazickowski instykt, najczęściej spotykany u Niemców, ten tak charakterystyczny dla Niem-

ców „Wandertrieb”, którego objawem jest rozwijający się też i obecnie w Niemczech bardzo silnie ruch włóczęgowski.

Mielibyśmy tedy w przeróbce Hemara raczej pewną próbę wysublimowania dość trywialnych wątków nestroyowskiej fantastycznej farsy, podaną w sprawie jakiegoś wesołego smętku i smutnego humoru, z całym szeregiem filmowych niemal efektów, odcinających swym swobodnym rytmem brzemień myślowe.

W reżyserji St. Perzanowskiej grano tę grotoskę żywo i barwnie. Najbardziej interesującą jest oczywiście kreacja Stefana Jaracza, który w roli Pociągła, grywanej w Niemczech nawet przez Bassermanną, pokazał nam, odtwarzając w różnych odcieniach przez siebie, postać pijaka od strony właśnie ponurej grotoski. Przy największym uznaniu i szacunku dla wielkiego talentu Jaracza, muszę powiedzieć, że mam już dosyć tych koszmarnych postaci opilców na scenie w jego interpretacji. W skład trójki hultajskiej wchodzi jeszcze Nitka, którego grał St. Daniłowicz i Klejek, którego grał St. Sielański. Z wykonawców innych ról wyróżnili się St. Bryliński, jako Trocinowski i H. Gruszecka, jako Katarzyna. Grotoskowe dekoracje stylowo dobrał W. Daszewski. Z. L.

Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi likwiduje się

Dn. 21 b. m. w pałacu Rady Ministrów odbędzie się zebranie likwidacyjne Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy ofiarom powodzi, na którym m. in. odczytane będzie sprawozdanie z działalności komitetu i ustalony sposób likwidacji jego agend.

Rada mlejska

W czwartek o godz. 6-jej wiecz. odbędzie się plenarne posiedzenie Tymczasowej Rady Miejskiej. Na porządku dziennym m. in. punkty dotyczące projektu nowych przepisów miejscowych o zaopatrywaniu ludności w wodę i urządzenia kanalizacyjne oraz memoriału radnego p. Krauzego w sprawie obrotu mięsem i uboju rytualnego.

NAUCZYCIEL, ŻYCIE i SZKOŁA

BUDŻET OŚWIATY

Zawodowa prasa nauczycielska poświęca oczywiście sporo uwagi budżetowi Ministerstwa W. R. i O. P. Podajemy porównawcze, ta-

belaryczne zestawienie preliminarza budżetowego na rok przyszły z takimże samym na rok bieżący.

| DZIAŁ | Preliminarz na rok 1936/37 | | Budżet na rok 1935/36 |
|---|----------------------------|-------------|-----------------------|
| | Dochody | Wydatki | Wydatki |
| Suma ogólna | 33.261.000 | 340.200.000 | 342.940.000 |
| 1. Administracja szkolna | 4.960 | 6.751.900 | 6.742.710 |
| 1. a. Przelew z tytułu państwowego podatku dochodowego i opłaty emerytalnej oraz opłata na rzecz Funduszu Pracy | — | 19.625.300 | 19.625.300 |
| 2. Wyznania religijne | 12.700 | 21.982.700 | 22.048.700 |
| 3. Wydatki (Dochody) ogólne | 255.200 | 11.612.700 | 12.454.240 |
| 4. Szkolnictwo ogólnokształcące | 720.180 | 207.447.270 | 207.500.390 |
| 5. Szkolnictwo zawodowe | 94.520 | 13.184.000 | 13.917.310 |
| 6. Nauka i szkolnictwo wyższe | 455.800 | 26.383.800 | 26.567.830 |
| 7. Sztuka | 31.010 | 1.819.400 | 2.130.970 |
| 8. Archiwa | 25.630 | 524.330 | 527.550 |
| 9. Taksa administracyjna | 16.200.000 | 14.303.600 | 14.950.000 |
| 10. Fundusz na rzecz szkół zawodowych | 5.800.000 | 5.800.000 | 6.000.000 |
| 11. Państwowe stypendia akademickie | 561.000 | 1.665.000 | 1.545.000 |
| 12. Fundusz opłat studenckich | 9.100.000 | 9.100.000 | 8.920.000 |

W tem zestawieniu rzuca się przedewszystkiem w oczy zmniejszenie ogólnej kwoty budżetu w porównaniu z rokiem budżetowym bieżącym o 2.740.000 złotych. Zwiększeniu uległy administracja szkolna, państwowe stypendia akademickie oraz fundusz opłat studenckich, zmniejszeniu uległy wydatki nadzwyczajne na budownictwo, remonty kapitałowe i rzeczowe potrzeby szkół. Wynika to z poszczególnych paragrafów preliminarza. Poza budżetem ściśle szkolnym zwraca uwagę up. zmniejszenie dotacji na sztukę.

Pominąwszy trudność, jaką przy analizie budżetu sprawia brak specyfikacji w dziale szkolnictwa ogólnokształcącego, które obejmuje przecież szkoły powszechne, specjalne, ochronki, gimnazja, seminarja nauczycielskie, pedagogja i kursy, trudność sprawia też i fakt, iż wszystkie wydatki poza osobowemi złączono w jednej rubryce, zawierającej plan finansowo-gospodarczy taksy administracyjnej. Do budżetu administracyjnego włączono więc fundusze, które przedtem stanowiły osobną część budżetu. Cztery działy budżetu, które stanowiły w roku poprzednim osobne fundusze dają 31.661.000 złotych. Pozostałe zaś osiem działów tylko 1.600.000 złotych. Do funduszy tych należą: taksy administracyjne wpłacane przez uczącą się młodzież w szkołach średnich i zawodowych — 16.200.000 złotych, Fundusz na rzecz szkół zawodowych (z państwowego podatku przemysłowego) — 5.800.000 złotych, państwowe stypendia akademickie (z dotacji Skarbu) — 561.000 złotych i Fundusz opłat studenckich — 9.100.000 złotych. W swojej krytyce preliminarza budżetowego na łamach „Głosu Nauczycielskiego” Nr. 15 z 15 b. m. zwraca uwagę dr. St. Tynelski, że „ponieważ poszczególne fundusze oświatowe mają osobne działy rozchodowe, przeto wydatki działów administracyjnych, wykazanych w budżecie, są niekompletne. Niema bowiem w tych działach sprezyowanych wydatków na wynagrodzenie za pomoc kancelaryjną w szkołach średnich, zakładach kształcenia nauczycieli, szkołach zawodowych i inspektoratach szkolnych, niema w nich kosztów podróży i przesiedleń, niema wydatków na pomoce naukowe, zasilki, higijene, kursy i t. d. Są one wykazane w działach funduszy”.

Specjalnej krytyce poddano zarówno w „Przełęczach Pedagogicznych” jak i w „Głosie Nauczycielskim” taksy administracyjnej, opłacanej przez uczniów szkół średnich i zawodowych, które idą na pokrywanie wydatków, nie mających nic wspólnego ze szkołą średnią czy zawodową, a więc na przeniesienia, posiedzenia, ryczałty, na objazdy

inspektorów szkolnych, komorne, opłaty pocztowe, komisje dyscyplinarne, ekspertyzy, kursy — jak przytacza dr. St. Tynelski. Wysokość tej taksy stanowi ograniczenie korzystania z gimnazjów państwowych dla warsztów finansowo słabszych. Jest to istotnie — jak

Wśród różnych blahych, ważnych i bardzo ważnych wieści z placu boju naszego szkolnictwa — nie brak i wiadomości zgoła groteskowych. Oto ze wszystkich niemal szkół żeńskich w Warszawie — prawdopodobnie na prowincji jest to samo — nadchodzą alarmy ze strony opiek sanitarnych, lekarek i higienistek szkolnych, które wielkim głosem wołają na trwogę z tego powodu, iż dziewczynki w wieku szkolnym, znajdujące się pod ich opieką, nie dojadają, nie dojadają wytrwale i konsekwentnie i z tego też powodu chorują, poprostu i najzwyczajniej chorują.

Wieści takie nadchodzą przeważnie ze szkół średnich, nie chodzi więc naogół o tę część młodzieży, która nie dojada z biedy — ale o te panienki i panny, które od najniższych klas głodzą się dla utrzymania linii i od pierwszych klas gimnazjalnych prowadzą na ten temat wytrwałą walkę najpierw z rodzicami i opieką domową, a potem z wychowawczynią i lektorką szkolną.

Proszę się nie śmiać — to jest naprawdę poważna sprawa.

W jednym ze starannie prowadzonych gimnazjów żeńskich w Warszawie zwołano w tej sprawie specjalne posiedzenie. Młoda lektarka tego gimnazjum wystąpiła na tem zebraniu z wielkim apelem do rodziców, wzywając ich, aby jej pomogli w walce z chronicznym niedojadaniem jej pupilek. Lektarka owa opowiadała, iż nietylko uczennice wyższych klas „zasadniczo” nie jadają śniadań i wogóle ograniczają, jak mogą, su-

ogólnie dziś już podnoszą — anomalja, która winna być usunięta. W tych warunkach fundusze, a szczególnie taksy administracyjne — zdaniem dr. St. Tynelskiego — musi się uważać za rodzaj funduszu dyspozycyjnego. Zwrócono w tym związku uwagę też na wydatki na dziewięć samochodów, przy czym „Głos Nauczycielski” pisze „O ile można zrozumieć potrzebę i konieczność samochodu dla ministra i kuratora, o tyle w tych czasach nie można się zgodzić na opłacanie samochodów dla Kuratorów”.

Nowy preliminarz budżetowy nie wykazuje jakichś zasadniczych zmian w stosunku do roku ubiegłego, zaś sprawa awansów automatycznych, dla których niema specjalnych kredytów, ma być uzupełniona. W świetle dyskusji budżetowej, prowadzonej zarówno w komisjach ciał ustawodawczych jak i na plenum, niewątpliwie ujawni się cały szereg szczegółów tego budżetu i nabierze właściwej wymowy w oświetleniu nowego ministra oświaty.

Szkolnictwo ogólnokształcące w nowym budżecie

Dr. St. Tynelski w Nr. 15 „Głosu Nauczycielskiego”, analizując budżet Ministerstwa W. R. i O. P. na r. 1936/37 omawia w sposób następujący pozycję, dotyczącą szkolnictwa ogólnokształcącego i zawodowego.

Szkolnictwo ogólnokształcące ma w wydatkach więcej 2.322.140 zł., niż poprzednio. Wynika to z automatycznego awansu, zagwarantowanego art. 3 rozp. Prezydenta z 28 października 1933 o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych. Dział ten wykazuje niezmienną liczbę 66.313 nauczycieli publicznych szkół powszechnych, 310 nauczycieli i 10 ochroniarek, delegowanych do szkół polskich zagranicą, 331 nauczycieli szkół i klas specjalnych, 4 wychowawczynie w ochronkach i 7 nauczycieli w szkołach specjalnych. W szkołach średnich i zakładach kształcenia nauczycieli pozostała liczba nauczycieli niezmienną: 5.912 nauczycieli i 82 delegowanych do szkół polskich zagranicą.

Na wynagrodzenie za godziny nadliczbowe i kontraktowe preliminowano w publicznych szkołach powszechnych 104.503 godzin tygodniowych, w szkołach specjalnych w ilości 842 godzin tygodniowych; w szkołach średnich i zakładach kształcenia nauczycieli 19.690 godzin tygodniowych, nadto na wy-

godzenia lekarzy i dentystów kontraktowych 3.478 godzin tygodniowych. Kredyt na zastępstwa chorych nauczycieli wynosi 589 nauczycieli w X grupie, t. j. 1.130.880 zł.

W dziale tym uderza w „płacach” mniejsze wykonanie budżetu za rok 1934/35 o 3.859.356 zł.!! Znaczący to, że nawet przyznane kwoty budżetowe na place nauczycielskie nie były w roku 1934/35 wyczerpane. Można było tą kwotą stworzyć 2.474 etatów nauczycielskich. Na budowę szkół powszechnych przeznaczono zaledwie 50.000 zł., a zatem zmniejszono kredyt na ten cel o 1.950.000 zł.

Liczba szkół w poszczególnych okręgach szkolnych została ta sama; szkół średnich było razem 260; dodano jedną szkołę okręgową brzeskiemu, a zlikwidowano jedną w okręgu łuckim.

Szkół powszechnych i ochronek preliminowano razem 25.744, a więc o 482 więcej; w okręgu brzeskim przybędzie nowych szkół 36, krakowskim 65, lubelskim 131, lwowskim 48, warszawskim 66, wileńskim 89, łuckim 51; w poznańskim zmniejszy się liczba szkół powszechnych o 3. Jak wiadomo, liczba szkół nie jest miarą rozwoju szkolnictwa, raczej przeciwnie, upadku, gdy w miejsce jednej np. 7-klasowej szkoły powstaje siedem szkół 1-klasowych.

Z objaśnień do budżetu widać tendencje obniżania poziomu organizacyjnego szkół. Pod względem organizacyjnym mamy już tylko trzy stopnie szkół powszechnych: szkoły stopnia pierwszego obejmują dawne 1 i 2 klasówki; szkoły stopnia drugiego dawne 3 i 4-klasówki. Budżet z roku 1936/37 trzyma się nadal nomenklatury dawnej, mimo, że nowa z wyszczególnieniem liczby nauczycieli w stopniach, dałaby obraz pełniejszy. W preliminarzu nowym uderza przede wszystkim, w porównaniu ze stanem organizacyjnym szkół obecnych, zwiększenie liczby szkół jednoklasowych kosztem szkół dwuklasowych i szkół trzylasowych kosztem czteroklasowych. Chodzi tu bowiem w pierwszym wypadku o zastąpienie 2 nauczycieli jednym nauczycielem, w drugim wypadku zastąpienie czterech nauczycieli trzema nauczycielami, co z punktu widzenia dobra szkoły i nauki unać należy, za fatalne. Oszczędza się w ten sposób w 1 i 3 klasowych 975 nauczycieli, którzy zamiast normalnie uczyć 50 — 60 dzieci, uczyć muszą w ciasnych izbach 100 i więcej dzieci kosztem, naturalnie, zdrowia dzieci i nauczyciela, nie mówiąc już nic o samej nauce.

Dział szkolnictwa zawodowego zabrać się wzrostem sił nauczycielskich dla szkół przemysłowych, handlowych i gospodarstwa domowego o 120; etaty szkół rolniczych pozostały te same — 470. Wydatnie natomiast zmniejszono kredyty za godziny nadliczbowe i kontraktowe; w szkolnictwie przemysłowym, handlowym i gospodarstwa domowego jest mniej o 2400 godzin tygodniowych, a wynagrodzenie lekarzy i dentystów o 1340 godzin tygodniowych do liczby 60! Wprowadzono w tym dziale nowe paragrafy na rolnicze kursy we drowne i przeznaczono na nie 33.000 zł. Stypendja w szkołach zawodowych zmniejszono:

- 2) dla uczniów z 220.000 na 145.000;
- b) na wynagrodzenia nauczycieli prywatnych szkół z 225.696 zł. na 200.696;
- c) na nauczycieli szkół zimowych z 154.304 na 54.304; wreszcie cofnięto zasilki prywatnym szkołom rolniczym w okręgu lwowskim i warszawskim.

A. K.

Ważna sprawa

Wśród różnych blahych, ważnych i bardzo ważnych wieści z placu boju naszego szkolnictwa — nie brak i wiadomości zgoła groteskowych. Oto ze wszystkich niemal szkół żeńskich w Warszawie — prawdopodobnie na prowincji jest to samo — nadchodzą alarmy ze strony opiek sanitarnych, lekarek i higienistek szkolnych, które wielkim głosem wołają na trwogę z tego powodu, iż dziewczynki w wieku szkolnym, znajdujące się pod ich opieką, nie dojadają, nie dojadają wytrwale i konsekwentnie i z tego też powodu chorują, poprostu i najzwyczajniej chorują.

Wśród różnych blahych, ważnych i bardzo ważnych wieści z placu boju naszego szkolnictwa — nie brak i wiadomości zgoła groteskowych. Oto ze wszystkich niemal szkół żeńskich w Warszawie — prawdopodobnie na prowincji jest to samo — nadchodzą alarmy ze strony opiek sanitarnych, lekarek i higienistek szkolnych, które wielkim głosem wołają na trwogę z tego powodu, iż dziewczynki w wieku szkolnym, znajdujące się pod ich opieką, nie dojadają, nie dojadają wytrwale i konsekwentnie i z tego też powodu chorują, poprostu i najzwyczajniej chorują.

Stąd wynikły awantury, fochy, dąsy i gniewy, tak, iż wreszcie zdecydowano się wynieść tę sprawę na forum publiczne, wezwać rodziców i wszcząć na ten temat poważniejszą dyskusję. Zławsza szkolna lektarka bardzo była zgorzkniała z tego powodu, a ponieważ miała pod swoją opieką szesnastoletnie panny, które w ciągu roku traaciły, rosnać przecież i mceco używając sportów — do 10 kilo, uważała, iż sprawa dojrzała do rozmiarów wielkiego skandalu.

Rodzice wysłuchali grzecznie i w skupieniu przemówienia lektarki, przy sięgły z zapalem, że zrobią wszystko, co będą mogli, aby położyć kres temu upartemu głodomorstwu swych pociech i wrócili do domu bardzo podnieceni. W niejednym domu położyli się pewnego dnia rzesiste łyż — na czem się oczywiście skończyło.

Nie się bowiem nie zmieniło od tego czasu. Dziewuchy dbają o linię i nie jedzą, lektarki i nauczyciele w

szkole, a rodzice w domu zloszczą się, rozpaczają i wszystko zostaje po dawnemu.

Chodzi przecież o linię!

Nie można się zresztą dziwić młodym panienkom z gimnazjum, iż uległy chorobie, na którą nagminnie chorują kobiety całego świata. Zresztą ta choroba nie jest znowu taka najgorsza, nie ulega bowiem wątpliwości, iż nasze matki i babki a nawet i my sami za naszych młodszych lat jadaliśmy znacznie za dużo. Ta sprawa jednak zupełnie inaczej wygląda w stosunku do młodych dziewcząt, znajdujących się w pełni rozwoju fizycznego, przemęczonych do tego nauk szkolną no, i w dużym stopniu wyczerpanych sportami, niż w stosunku do kobiet dorosłych, które ostatecznie mogą sobie zrobić, co im się podoba. Lekarze i higieniści są zresztą zgodni co do tego, iż nadmierne obciążenie się młodzieży w wieku szkolnym nie może doprowadzić do niczego dobrego — ale mimo to są bezsilni wobec kaprysów i wymagań „linji”. Mało jest spraw w zakresie wychowania, któreby odrzucały tak bezwzględnie i tak skazane na bezowocność wszelkich wysiłków wychowawczych, jak ta nieszczęsna sprawa obchudzenia się naszych dziewczątek, tych prawdziwych „córek Ewy”, od najwcześniejszych niemal chwil życia składających na ołtarzu kokieteryjki wszystkie, w pierwszym zaś rzędzie swoje zdrowie i spokój swych rodziców.

Z życia organizacji

KONFERENCJE I ZJAZDY.

W czasie ferij Bożego Narodzenia odbędzie się w Warszawie szereg konferencji i zjazdów nauczycielskich. M. in. Związek Nauczycielstwa Polskiego zwołuje:

Na dz. 4 stycznia: ZJAZD SEKCJI SZKOLNICTWA ŚREDNIEGO OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO Z. N. P., z następującymi referatami:

R. Kubińskiego: „SYTUACJA NAUCZYCIELSTWA GIMNAZJÓW PAŃSTWOWYCH”, Cz. Pawłowskiego: „SYTUACJA NAUCZYCIELSTWA GIMNAZJÓW PRYWATNYCH I SAMORZĄDOWYCH”, K. Dragowskiego: „O DOBRĄ SZKOŁĘ”.

Na dz. 6 i 7 stycznia — IV (XV) ZJAZD DELEGATÓW Z. N. P., który obradować będzie na posiedzeniach plenarnych i w trzech sekcjach: organizacyjnej, pedagogicznej i pracy społecznej.

Na dz. 8 stycznia ZJAZD STOWARZYSZEŃ SPOŁECZNYCH I OŚWIATO-

WYCH, pod hasłem obrony oświaty powszechnej, z referatami: „KATASTROFA OŚWIATY POWSZECHNEJ W POLSCE” i „WARUNKI BYTU I PRACY NAUCZYCIELA”.

Natomiast projektowany na dz. 8 stycznia KONGRES Z. N. P. W OBRONIE AWANSU AUTOMATYCZNEGO NAUCZYCIELSTWA NIE ODBĘDZIE SIĘ, wobec zaniechania przez władze państwowe zamiaru zawieszenia tego awansu, wzgl. wprowadzenia w nim zmian za sadniczych.

KURSY. Podczas ferij odbędą się również w Warszawie liczne kursy dla nauczycieli, m. in.:

10-dniowy kurs DLA KIEROWNIKÓW AKCJI WCZASÓW NAUCZYCIELSKICH w okręgach i oddziałach powiatowych i grodzkich Z. N. P., POWIĘCONY ZAGADNIENIOM HIGIENY PRACY NAUCZYCIELSKIEJ i organizacji wczasów.



Toruński Młyn Farowy
Leopold RYCHTER
ODDZIAŁ w WARSZAWIE
poleca na **Święta**
najwyższe gatunki
MAKI
w oryginalnym opakowaniu
po 10, 5 i 2,5 kg.
ŻĄDAJCIE WE WSZYSTKICH SKŁADACH SPOŻYWCZO-KOLONIALNYCH

IV Egzekutor moralizatorem

Na marginesie ustawy stemplowej

Na zakończenie parę słów o tak zwanej „moralności podatkowej”. Autor „Smutnych refleksyj na temat opłat stemplowych” skarży się na sposób wykonywania ustawy. Rygorystyczne sankcje ustawy stosowane są z całą bezwzględnością, niezależnie od winy umyślnej czy nieumyślnej płatnika. „Administracja skarbową wdrożyła się do stałego pościgu za papierkami, ich odpisami i śladami, rejestrując skrupulatnie każdy ślad podpisu, by następnie sprawić obywatelowi niespodziankę nie tylko w postaci wymiaru, ale jeszcze 5-cio lub 25-ciofoldnej podwyżki”. Skarga na sposób wykonywania ustawy stemplowej, a w szczególności na t. zw. dodatkowe wymiary specjalnie oburzyła autora tej ustawy. W cytowanym tu już wielokrotnie artykule polemicznym nazywa on tego rodzaju skargi „schlebaniem niskim instynktom” płatników. Zamiast „schlebiać” płatnikom, radzi ich uczyć. A nauczycy, czy wylomaczyć, powiada, nie trudno: „Wystarczy wskazać na to, że jeśli wierzyciel prywatny na skutek omyłki zażąda od dłużnika mniej, niż mu się należy według prawa, to po dostrzeżeniu omyłki, słusznie wyśtępuje z żądaniem dodatkowym, że jest niemoralnością, jeśli dłużnik odmawia i że jest grubą nieuczciwością, gdy dłużnik świadom tego, iż wierzyciel zażądał za mało, przemilcza to i płaci tylko tyle, ile wierzyciel zażąda”. Wywody swoje kończy autor taką apostrofą: „Jeśli postępowanie dłużnika, tylko co określone, jest nieuczciwością w stosunku do wierzyciela prywatnego, to ileż większą jest w stosunku do państwa”.

Obrońca dodatkowych wymiarów, oparta na rzekomej analogii, zaczerpniętej ze stosunków cywilnoprawnych, zachodzących między wierzycielem i dłużnikiem, nie jest trafna. Żadnej analogii między temi dwoma wypadkami niema. Analogia byłaby wtedy, gdyby chodziło o taki wypadek, przy którym dłużnik zapłacił wierzycielowi wszystko, co mu się należało według wyroku sądowego, a wierzyciel mimo to, żądał dopłaty, wychodząc z założenia, że należność jego była większa. Wtedy istotnie sytuacja płatnika, który otrzymał dodatkowy wymiar, i sytuacja dłużnika, od którego po wykonaniu wyroku sądowego, żądano dodatkowych świadczeń, byłaby zbliżona.

Nie można twierdzić, że moralny jest tylko taki dłużnik, który nawet po zapłaceniu całej sumy, zasądzonej od niego wyrokiem sądowym, zaspokaja dobrowolnie wszelkie dodatkowe roszczenia wierzyciela, wynikające z tej samej podstawy, na której opierał się wyrok, zaś niemoralny jest dłużnik, uchylający się od zaspokojenia tych dodatkowych roszczeń. Kto płaci wszystko, co mu wymierzyła władza skarbową lub co od niego zasądził sąd, jest w porządku nie tylko z punktu widzenia prawa, ale i moralności. Jest rzeczą właściwą władzy skarbowej, czy są dowód, mając do swej dyspozycji wszystkie dane, potrzebne do ustalenia słusznego wymiaru, czy zasądzenia odpowiedniej sumy, obowiązku tego dokonać. Jeżeli władza skarbową, czy sąd, z przyczyn od płatnika, czy pozwanego niezależnych, wymierzył lub zasądził mniej, niż się należało, to nie może następnie poszkodowany, którym będzie w jednym wypadku skarb, w drugim wierzyciel, żądać dopłaty, apelując do moralności płatnika, czy dłużnika. Kto popełnił błąd lub dopuścił się niedbalstwa, winien sam ponieść jego konsekwencje, a nie przerzucać je na innych. Płatnik, któremu wymierzono mniejszy podatek, niż na-

leżało według ustawy i który ten podatek zapłacił, należy przypuszczać, zapłaciłby i taką sumę podatku, jaka się faktycznie od niego należała. Gdy jednak z żądaniem dopłaty władza skarbową przyjdzie do płatnika po latach kilku, płatnik może nie posiadać środków na zaspokojenie dodatkowego wymiaru. W takiej samej sytuacji może się znaleźć dłużnik prywatny, który zapłacił całą sumę, zasądzoną wyrokiem sądowym, a mimo to jest nagabywany przez wierzyciela o dodatkowe świadczenia. Czy byłoby zgodne z poczuciem sprawiedliwości żądać od dłużnika, w imię moralności wyzbycia się majątku, sprzedaży warsztatu pracy, skazania siebie i rodziny na ubóstwo, a może i nędzę, poto tylko, aby Skarb, czy wierzyciel prywatny dostał to, czego nie otrzymał w swoim czasie wskutek niedbalstwa, czy błędu swych funkcjonariuszy, albo niedopatrzania samego wierzyciela?

Przytoczony przykład, aczkolwiek niezwiązany z żadną konkretną osobą, nie jest wytworem fantazji. Sytuacja, o jakiej mowa w tym przykładzie, może stać się udziałem niejednego obywatela. Czyż mało jest ludzi w Polsce, którzy na skutek wszelkiego rodzaju wstrząsów finansowych i gospodarczych, jakich widownią było nasze państwo, z bogatych stali się biedakami, z trudem utrzymującymi się na powierzchni życia. Czy i te biedacy w imię zasad moralności mają wyzbyć się resztek swego mienia, aby zaspokoić dodatkowe wymiary Skarbu, lub takie pretensje wierzyciela prywatnego? Odpowiedź na to pytanie ze strony twórcy ustawy stemplowej, przynajmniej sądząc na podstawie przytoczonego wyżej urzyku z jego artykułu polemicznego, byłaby twierdząca.

Jeżeli autor wzmiankowanego artykułu istotnie jest tego zdania, to należy stwierdzić, iż jest on odosobniony. Zdania jego nie podziela ani Najwyższy Trybunał Administracyjny, ani prawodawca podatkowy. Trybunał w całym szeregu wyroków przeprowadza i uzasadnia tezę, że jest rzeczą niedopuszczalną, aby władze podatkowe, przy niezmienionym stanie faktycznym znającym im w czasie dokonywania pierwotnego wymiaru, mogły następnie dokonać wymiaru dodatkowego, dla tego tylko, że nie wzięły pod uwagę pewnych okoliczności lub błędnie oceniły ich znaczenie dla kwestji wymiaru. Również i prawodawca w noweli z dnia 18 marca 1935 r. do ustawy stemplowej zajął podobne stanowisko.

Powyższe wywody prowadzą do następującego wniosku: Dla ludzi,

którzy stoją na szczytach moralnej doskonałości, zbędne są wszelkie nakazy prawne. Bódcem ich postępowania jest nakaz moralny, który, z reguły przynajmniej, nie koliduje z przepisami prawa formalnego, a często idzie w swych wymaganiach znacznie dalej. Lecz jednostki takie stanowią wyjątek. Ogół obywateli do tego poziomu nie dorósł i zapewne nigdy nie dorosnie. Skoro taka jest rzeczywistość, to ludzie trzeźwi, którzy nie są „zapatrzeni w rajską dziedzinę uludy”, muszą się pogodzić z myślą, że do ogółu obywateli można stosować wymagania tylko przeciętnej moralności. A z tą przeciętną moralnością będzie w zgodzie obywatel, który zapłacił tyle, ile mu wymierzyła władza podatkowa, lub tyle, ile od niego zasądził sąd i nie ponadto dodatkowo płacić nie chce.

Zauważyć trzeba jeszcze, że w interesie pewności obrotu i porządku publicznego leży, aby likwidacja zobowiązań, wynikających ze stosunków, zarówno publicznych, jak i prywatnoprawnych, skoro odbyła się pod powagą prawomocnego orzeczenia władzy administracyjnej, czy takiegoż wyroku sądu, dawała dłużnikowi pewność, że zobowiązanie wykonał i że już nikt nigdy, w żadnych okolicznościach, nie będzie z tego tytułu rościł do niego pretensji. Ten wzgląd na pewność obrotu jest niezmiernie ważny. Tak dalece ważny, że wart ofiar zarówno ze strony państwa, jak i obywateli.

Wreszcie należy podnieść pewien charakterystyczny szczegół w omawianym tu artykule polemicznym. Autor jego, uzasadniając słuszność dodatkowych wymiarów podatkowych, odwołuje się do zasad moralności, którą każdy obywatel powodować się winien szczególnie właśnie w stosunku do swych obowiązków względem państwa. Faktycznie jednak działa w tym wypadku nie tyle perswazja, ile przymus fizyczny. Obywatel, który dostał dodatkowy wymiar, trzymany jest pod strachem nie moralnego potępienia — z czemby się pogodził, będąc w zgodzie z własnym sumieniem — lecz pod groźbą surowej i bezwzględnej egzekucji. Skoro ktoś chce narzucić władzom skarbowym rolę nauczycieli, czy moralizatorów, powinien im zakazać stosowania metod, które, o ile wiadomo, zostały przez współczesną wiedzę pedagogiczną zaniechane. System straszenia uczniów i dotkliwego ich karniania naogół nie jest już obecnie stosowany. Podobno znacznie lepsze rezultaty daje dobry przykład ze strony nauczyciela.

T. Chr.

Olbrzymia haussa zbożowa

(ab.) W tych dniach nastąpiła na rynkach światowych nagła i gwałtowna zwyżka cen wszelkiego rodzaju zbóż. Hasło do tej zwyżki dała pszenica.

Ostatnie, wiarogodne szacowania obliczają zbiory pszenicy w Argentynie na 18,4 milj. quarter (1 quarter = 28 lbs = 12,7 kg), gdy w roku ubiegłym wyniosły 30,1 milj. Ilość pszenicy, którą Argentyna będzie mogła wyeksportować, nie przekroczy zapewne 6,4 milj.

Wobec tego rząd argentyński wyznaczył cenę zakupu nowej pszenicy w wysokości 10 pesos (1 peso = około 1/3 dolara), zamiast dotychczasowych 5,75.

To wywołało istną eksplozję haussy nie tylko pszenicy, ale wszystkich zbóż na rynkach światowych.

Oto główne notowania: W dniu 13 b. m. ceny podniosły się w porównaniu z dniem poprzednim:

w Londynie pszenica z 32,9 do 33,4 1/2,
w Rotterdamie z 4,35 do 4,55,
w Winnipeg żyto z 40 3/8 do 43 3/8,
owies z 28 3/8 do 30 3/8,
w Chicago pszenica z 96 5/8 do 101 5/8,
żyto z 48 1/2 do 52,
owies z 25 3/8 do 27 1/8.

Czy ta zwyżka nie załamie się, trudno orzec. Przypuszczają, że Argentyna skorzysta z niej i rzuci swoje zapasy na rynek. Sądzą też, że Sowiety złączą więcej pszenicy eksportować, również Francja zechce się swych przewyżek pozbyć.

Dalsza obniżka cen

W prowadzonej w dalszym ciągu akcji obniżki cen towarów przemysłowych skartelizowanych została ostatnio, na skutek interwencji Ministra Przemysłu i Handlu, obniżone ceny grzejników żeliwnych (radjatorów) o 15% przez kartel p. n. Syndykat Odlewni Radjatorów „Sor” (7 przedsiębiorstw), blachy cynkowej (t. zw. białej) o 13% przez porozumienie kartelowe 2 przedsiębiorstw, opakowań blaszanych o 12% przez kartel p. n. Centralne Biuro Sprzedaży Opakowań Blaszanych (11 przedś.) oraz lin stalowych o 10% przez kartel p. n. Zjednoczenie Fabryk Lin Stalowych (7 przedsiębiorstw).

Wspomniane grzejniki znajdują duże zastosowanie w budownictwie przy instalacji centralnego ogrzewania. Obniżona cena tych grzejników spowoduje dalsze potanie kosztów budowy. Wypada przytem zauważyć, że jest to jeden z tych artykułów skartelizowanych, którego wskaźnik po obniżce (44) będzie niższy od wskaźnika cen artykułów rolnych (46,5). Cena grzejnika za 1 m. kw. powierzechni ogrzewalnej wyniesie po obniżce 14,50 zł., zamiast, jak dotychczas 17.

Blacha biała używana jest głównie przez przemysł przetwórczy do wyrobu opakowań blaszanych. W

związku więc z potaniem tej blachy potanieją również wszelkiego rodzaju opakowania blaszane (o 12%), które znajdują duże zastosowanie przede wszystkim w przemyśle spożywczym (do opakowania różnych konserw) i chemicznym (do opakowania lakierów, farb, past i t. p.). Wskaźnik ceny tej blachy po obniżce, wypadnie, w stosunku do 1928 r. 62; niewiele więc będzie wyższy od wskaźnika dla towarów przemysłowych nieskartelizowanych (57,3).

Wobec obniżki cen opakowań blaszanych powinny również potanieć, w odpowiednim stosunku, wszelkie artykuły w wymienionym opakowaniu, jak konserwy rybne, jarzynowe, owocowe, mięsne, następnie farby, lakiery, pasty i t. p. Wskaźnik ceny opakowań blaszanych po obniżce zrówna się z wskaźnikiem towarów przemysłowych nieskartelizowanych.

Liny stalowe używane są głównie do celów inwestycyjnych, jak do wind domowych, wyciągów kopalnianych i t. p. Obniżka więc cen tych lin przyniesie potaniecie kosztów tak w budownictwie, jak i w inwestycjach kopalnianych i t. p. Również wskaźnik ceny lin stalowych po obniżce zrówna się z wskaźnikiem towarów przemysłowych nieskartelizowanych.

Holandja jako rynek zbytu wyrobów polskich

W Holandji bawił ostatnio delegat Warszawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej dr. R. Battaglia celem wstępnego zbadania możliwości wprowadzenia na rynek holenderski szeregu artykułów polskich, dotąd tam nieeksportowanych lub wywożonych w niedostatecznej mierze.

Badania dr. Battaglii wykazały, że możliwości takie istnieją. Organizacja zbytu jest stosunkowo łatwa ze względu na dużą liczbę dobrych przedstawicieli handlowych w Holandji; poważną rolę odgrywa również b. sprawne funkcjonowanie wydziału handlowego konsulatu R. P. w Amsterdamie. Niemniej jednak należy zwrócić uwagę na trudności, które wynikają ze zmniejszenia się ogólnej pojemności rynku holenderskiego, gdzie kryzys rozpoczął się dopiero w 1933 r. i nie osiągnął jeszcze swego dna.

Badania dr. Battaglii obejmowały także możliwość zbytu w Indjach holenderskich, dokąd wywóz z Polski w znacznej części może iść przez wiel-

kie holenderskie domy handlowe. W tym kierunku istnieją również możliwości rozszerzenia listy towarów wywożonych, przyczem poważną jednak trudność stanowią z jednej strony duże zubożenie ludności w związku z trwającym już od szeregu lat przesileniem gospodarczym — z drugiej zaś dumping japoński, stale się rozwijający.

Giełda pieniężna

WALUTY I DEWIZY

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była mocniejsza, przy obrotach zmniejszonych. Notowano: Amsterdam 358,85 (+ 10), Bruksela 89,30, Berlin 213,45, Londyn 26,12 (+ 2), Nowy Jork 5,29,63, Nowy Jork kabel — 5,29,75, Paryż 35,01, Praga 21,97 (+ 1), Sztokholm 134,75 (+ 10), Zurych 171,92 (+ 2). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 130,50, szyling autsrajcki 98, korona czeska 19,80, frank francuski 35, frank szwajcarski 171,75, gulden gdański 99,25, liry włoskie 37, leje rumuńskie — 2,63, pengo węgierskie 96, dinary jugosłowiańskie 11,15, lity litewskie 123,25, lewy bułgarskie 5,30, lity litewskie 80, funty angielskie 26,14, funty palestyńskie 26,12, dolar gotówkowy 5,30,50, rubel złoty 4,76,50, dolar złoty 8,99,50, rubel srebrny 1,72, bilon 0,78. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5,29.

AKCJE

Na rynku akcyjnym tendencja dla akcji była nieco mocniejsza, przy obrotach nadal ograniczonych. Notowano: Bank Polski 96,25 — 96,50 (+ 25), Cukier 33,25 (+ 25), Ostrowieckie 19, Starachowice 31,75 (+ 25). Drobną tranzakcją dokonana, a nienotowana akcją Sita i Swiatło po 25.

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych, zarówno państwowych, jak i prywatnych, tendencja była również mocniejsza, przy większych obrotach 4 1/2% listami ziemskimi i 5% Warszawy nowemi. Notowano: 3% budowlana 40,15 — 40,10, 4% dolarowa 53,25 — 53 — 53,10, 5% konwersyjna — 63,75 (+ 25), 6% dolarowa 79,25 — 79,50 (+ 50), 7% stabilizacyjna 64 — 64,25 (+ 62), odcinki po 500 dolarów 64,63 (+ 50), 8% obligacje BGK. I emisja 93, 8% listy funtowe Przemysłu Polskiego 89, 4 1/2% listy ziemskie 46,38 — 46 — 46,25, 5% Warszawy nowe 53,75 — 54,13 — 54 (+ 25), 5% Piotrkowa nowe 46,25 (+ 50), 6% obligacje Warszawy 6 emisja 60 — 75). Drobne tranzakcje dokonane, a nienotowane: 4% inwestycyjna zwykła 110, 8% dillonowska — 93,50 — 93,75, 7% śląska 72,50 — 72,75, 7% warszawska dolarowa magistracka 71, 3% państwowa renta ziemska adcin ki po 5,000 złotych — 65,75 — 66,25, odcinki po 1000 zł. — 66,50.

POZAGIEŁDOWE KURSY WIECZORNE

Dolary papierowe 5,30 1/2
Funt (banknoty) 26,10
Marki (banknoty) 130
Dolary złote 8,99 1/2
Ruble złote 4,76 1/2
Papier procentowy bez zmiany, Stabilizacyjna 64,00
5 (8) proc. listy warsz. 54,00.

Nowi członkowie Centralnego Związku Przemysłu Polskiego

Do Centralnego Związku Przemysłu Polskiego przyjęto w charakterze nowego członka Radę Naczelną Związku Przemysłu Garbarskiego w Polsce.

W skład tej organizacji wchodzi: Centralny Zw. Przemysłu Futrzarskiego, Ogólnopolskie Zrzeszenie Fabrykantów Skór Podeszwy, Zrzeszenie Przemysłowców Garbarzy w Białymstoku, Sekcja Garbarska Związku Przemysłowców w Krakowie, Związek Przemysłowców Garbarzy w Gnieźnie, oraz Związek Przemysłowców Garbarzy w Wilnie.

Elektrownia w Mościcach samodzielnym przedsiębiorstwem

W myśl umowy koncesyjnej elektrownia fabryki w Mościcach ma być w najbliższym czasie wyodrębniona w samodzielne przedsiębiorstwo państwowe. Elektrownia mościcka została w ostatnich latach poważnie rozszerzona i urosła do rozmiarów wielkiego przedsiębiorstwa.

Celem zaopatrzenia w prąd elektryczny budującej się zapory wodnej w Rożnowie na Dunaju doprowadzono kable elektryczne z Mościc do Nowego Sącza. Pozatem zdecydowana jest budowa linii elektrycznej w stronę Warszawy.

Zagadnienie ukraińskie w koncepcji min. Pierackiego

Demonstracyjne wnioski obrony o powołanie zagranicznych ministrów na świadków

Dalszy ciąg procesu O. U. N.

Wczoraj stanął przed sądem świadek Henryk Jan Suchenek-Sucheczek, naczelnik wydziału narodowościowego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

Przewodniczący stawia pytanie: — Jaki był stosunek ministra Pierackiego do zagadnienia ukraińskiego i jakie były jego poglądy na rozwiązanie tego zagadnienia w Polsce?

CREDO POLITYCZNE MIN. PIERACKIEGO

Świadek stwierdza, że min. Pieracki wykazywał w stosunku do zagadnień mniejszościowych, a w szczególności do zagadnienia ukraińskiego głęboką znajomość, wyrozumiałość, dużą tolerancję i troskę o uregulowanie niezdrowych stosunków, jakie istniały na terenie Małopolski Wschodniej; troska ta wynikała z chęci współpracy, opartej na podłożu zagwarantowanych praw konstytucyjnych ludności ukraińskiej. Wszystkie swe wysiłki kierował na tory zagwarantowania tej ludności praw rozwojowych na odcinku kulturalnym i gospodarczym.

Znalazło to wyraz w deklaracjach, składanych w sejmie, w senacie i w komisjach budżetowych przy rozpatrywaniu budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych. Zasadnicza deklaracja, wygłoszona była w styczniu 1932 r.

Na poszczególne ustępy tej deklaracji świadek zwraca uwagę.

W końcu deklaracji powiedział minister: „Pragniemy wierzyć, iż po bolesnym okresie tarć i częstokroć sztucznie wywołanych wybuchów nacjonalizmu ukraińskiego wzmą górną instynkty historyczne i rozum polityczny, że rozpocznie się tam długa era kooperacji polsko-ukraińskiej, która w przyszłości jaknajbardziej będzie dla obu narodów wydać musi owoce”.

To było credo ministra, to była ta wiara, że tą drogą doprowadzi się do uregulowania niezdrowych stosunków na tych ziemiach.

Kiedy po jego śmierci O.U.N. zdołała się na odwagę przyznania się do tego mordu, szkalowano go, zarzucając mu czyny, których nigdy nie zrobił. Tego rodzaju propaganda była obliczona na wtłaczanie w mózgi młodzieży ukraińskiej nienawiści do wiszyskiego co jest polskie. Podstawą wychowywania młodzieży przez O.U.N. był słynny „dekalog ukraińskiego nacjonalisty”. Punkt 7-my tego dekalogu mówi: „Nienawiścią i podstępem będziesz przyjmował wrogów twojego narodu”, a punkt 8-my: „Nie zawahasz się popełnić największego przestępstwa, jeśli tego będzie wymagało dobro sprawy”.

Dekalog ten świadczy o potworności wychowania, wskutek której musiał zginąć przyjaciel narodu ukraińskiego Holóbko i musiał skończyć min. Pieracki.

CO ZROBIŁ MIN. PIERACKI DLA UKRAIŃCÓW

Jednym z ważniejszych zagadnień, które minister Pieracki, mimo wszystko uregulował, to wprowadzenie ustawy samorządowej. Z dobrodziejstw tej ustawy, wprowadzonej w życie i wykonanej korzysta w dużej mierze lud ukraiński.

Zarzucono mu, że był polonizatorem cerkwi ukraińskiej. Ale na terenie Małopolski istnieje kościół katolicki, którego strażę metropolita Szeptycki. Trudno przypuścić, aby tam były wpływy polonizatorskie. Jeżeli chodzi o cerkiew prawosławną, to dzięki min. Pierackiemu do dziś pracuje komisja, która reguluje stosunki, jakie powstały w kościele prawosławnym

po czasach carskich. Będzie zwołany sobór powszechny, który zajmie się zadaniami i celami kościoła prawosławnego w Polsce.

Zarzucono dalej min. Pierackiemu, że był likwidatorem instytucji kulturalno - oświatowych, gospodarczych, kooperatyw itd.

Świadek ilustruje przy pomocy przyniesionych z sobą wykresów rozwój dwóch legalnych товариств ukraińskich „Proswita” i „Ridna Szkoła” oraz „Silskiego Hospodara”.

DWIE PODRÓŻE DO MAŁOPOLSKI WSCHODNIEJ

Następnie opowiada świadek o podróżach min. Pierackiego do Małopolski Wschodniej.

Pierwszy wyjazd odbył się w r. 1933, w dniach od 20 do 25 września. Podejście ludności do ministra i administracji było życzliwe, gdyż ludność miejscowa niezaganowana odczuwała i widziała, co rząd jej daje.

Druga podróż odbyła się, w dniach od 5 do 9 czerwca 1934 r. Minister w towarzystwie p. Kaweckiego i świadka przybył do Stanisławowa i stamtąd udał się w teren. Dzień spędzony we Lwowie poświęcony był licznym konferencjom. Zgłosili się działacze ukraińscy, przedstawiciele organizacji gospodarczych i kulturalnych, celem omówienia poszczególnych spraw. Minister prosił, aby przyjęli do Warszawy i memoriały pisemne złożyli jemu i gwarantował, że w miarę możliwości wszystkie postulaty będą wykonane. Niestety, w kilka dni potem ś. p. min. Pieracki żyć przestał.

Przewodniczący: — Czy w czasie podróży ministerstwo otrzymywało ostrzeżenia?

Świadek: — Wprawdzie spodziewaliśmy się czegoś, ale minister nie zwracał na to nawet uwagi.

Po złożeniu tych zeznań szereg pytań obrony sąd uchyla, poczem prok. Żeleński składa oświadczenie.

OŚWIADCZENIE PROK. ŻELEŃSKIEGO

Prokurator podkreśla, że życzeniem sądu i prokuratury jest, aby sprawa niniejsza nie stała się sprawą polityczną mimo ustawicznych w tym kierunku usiłowań obrony.

„Przez cztery przeszło tygodnie toczy się proces, któremu na imię „sprawa o zabójstwo ministra Pierackiego” i dotychczas nie było mowy o zabitym. Mógłby tu stanąć powód cywilny i mógłby wnosić swoje roszczenia z tytułu strat i szkód materialnych oraz moralnych. Powód cywilny się nie zgłosił, ale przecież zmarły był ministrem Rzeczypospolitej, a przeto — w głębszym znaczeniu tego słowa — powodem cywilnym jestem tutaj

ja, jako prokurator i mam prawo domagać się, aby wreszcie padło tu i o ministrze Pierackim choćby kilka słów. Ale jeżeli temat ów jest do sądu wprowadzony to tylko w tem znaczeniu, że chodzi o znaczenie jaki był osobisty stosunek ministra Pierackiego do problemu i społeczeństwa ukraińskiego. To są ramy słuszne i dozwolone, wszystko inne byłoby przekreśleniem zasady, że rozważa się tu tylko winę i karę”.

O UZUPEŁNIENIE MATERJAŁU DOWODOWEGO

Po pierwsze przewodniczący ogłosił, że sąd postanowił załączyć do materiału dowodowego szereg dokumentów opisanych w protokołach oględzin.

Przewodniczący zapytuje strony, czy mają wnioski o uzupełnienie przewodu sądowego.

Prokurator Żeleński składa sądowi szereg dokumentów z prośbą o załączenie ich do sprawy.

SUSZKO VEL MELNYCZUKAS — URZĘDNIK LITEWSKIEGO MIN. SPRAW WEWNĘTRZNYCH

Prokurator składa m. in. trzy pisma M. S. Wewn. i M. S. Z. w sprawie podróży Romana Suszki false Nikołasa Melnyczukasa do Kanady w r. 1932. Jest tam również fotografia Suszki, wydana przez departament imigracji w Ottawie. Fotografia ta stanowi odbitkę fotografii umieszczonej w paszporcie, wydanym Suszce przez Min. spraw zagr. w Kownie. Na fotografii widnieją części odcisku pieczęci litewskiego ministerstwa spraw wewnętrznych. Prokurator składa jeszcze dwie inne fotografie tegoż Suszki. Jedną z nich zawiera odbitkę pieczęci litewskiego Min. spraw wewnętrznych przesłaną przez sztab główny w brzmieniu autentycznym litewskim. Na fotografii Suszki jest odcisk trzech pierwszych liter słowa „Vidaus”. Akt oskarżenia i dokumenty Senyka stwierdzają, że Suszko wyjechał do Ameryki jako urzędnik litewskiego ministerstwa spraw wewnętrznych.

Prokurator składa również dwie depesze P.A.T. Jedną z nich zawiera oświadczenie oficjalnej agencji litewskiej „Elta”, zaprzeczające jakoby kiedykolwiek rząd litewski wspomagał terrorystyczną ukraińską organizację wojskową. Druga depesza zawiera wywiad, udzielony pismu ryskiemu „Siewodnia” przez byłego ministra spraw zagranicznych Litwy Zauniusa. Zaunius potwierdza, że miał rozmowę z płk. Konowalcem.

OBRONA ŻĄDA POWOŁANIA ZAGRANICZNYCH MINISTRÓW NA ŚWIADKÓW

A. H. Horbowy sprzeciwia się do

puszczeniu proponowanego przez ~~prokuratora~~ jako niewystarczającego. Natomiast jest za przesłuchaniem wymienionych tam osób przy zastosowaniu przepisów prawa międzynarodowego. Obronca wnosi o przesłuchanie ministra spraw zagr. Rzeszy i ministra Reichswehry na okoliczność iż U. W. O. korzystała z niemieckiej pomocy finansowej. Zgadza się następnie na odczytanie komunikat „Elty”, natomiast sprzeciwia się odczytaniu wywiadu Zauniusa z „Segodnia”. Wnosi natomiast o przesłuchanie Zauniusa w charakterze świadka.

Prokurator Żeleński w odpowiedzi podkreśla, że wniosek obrony jest czysto demonstracyjny.

Po naradzie przewodniczący ogłosił postanowienie o załączeniu złożonych przez prokuratora dokumentów. Wniosek obrony o zbadanie w drodze pomocy sądowej powołanych świadków, zamieszkałych zagranicą, sąd oddala z uwagi na to, iż mieliby oni być zbadani na okoliczności negatywne.

„ARCHIWUM SENYKA JEST FALSYFIKATEM” TWIERDZI ADW. HORBOWY

W sprawie dokumentów złożonych przez prokuratora adw. Horbowy składa oświadczenie, że jest przeciwny dopuszczeniu dowodu z t. zw. archiwum Senyka, gdyż nie wiadomo, jak dostały się one do rąk władz czechosłowackich a następnie do rąk władz polskich. Zależy zatem, zdaniem obrońcy, podstawa do twierdzenia, że archiwum to jest falsyfikatem. Wobec tego obrońca wnosi o dopuszczenie dowodu ze świadków min. Benesza imin. Kramarza na stwierdzenie okoliczności, że archiwum to jest falsyfikatem i nigdy nie zostało przez władze czechosłowackie wydane rządowi polskiemu.

Prokurator Żeleński oponuje przeciwko temu wnioskowi jako negatywnemu.

Adw. Horbowy oświadcza, iż powołał świadków ministrów czechosłowackich na stwierdzenie, że archiwum to jest falsyfikatem, a więc na okoliczności pozytywne.

Przewodniczący — Na jakiej podstawie twierdzi pan, że dokumenty te nie są autentyczne?

Adw. Horbowy: Gdyż niema dowodu przeciwnego.

Przewodniczący: Przecież są na to świadkowie.

Adw. Horbowy: Ja powołuję świadków na tęzę przeciwną.

PROKURATOR POCIĄGA ADW. HORBOWEGO DO ODPOWIEDZIALNOŚCI KARNEJ

Prok.: Żeleński: To oświadczenie pana obrońcy głosi coś nowego, mianowicie obrońca powołuje dowody na to, że te dokumenty nie wyszły z Czechosłowacji. Widząc je tu, zarzuca, że są falsyfikatem, sfalszowanym przez Polaków, czy choćby przy udziale Polaków, za to oszczerstwo pociągnę pana obrońcę do odpowiedzialności karnej. Proszę sąd o przesłanie tego oświadczenia obrońcy Horbowego do prokuratury, gdyż nosi ono cechy przestępstwa.

JESZCZE ZARZUTY POD ADRESEM POLICJI I WNIOSEK O ODCZYTANIE... „PRZEDWIOŚNIA”

Imieniem wszystkich obrońców i wszystkich oskarżonych, adw. Hankiewicz prosi o dopuszczenie dowodu z szeregu świadków, a m. in. dr. Kościa Lewickiego, adwokatów: dr.

Fedaka i dr. Biłaka i adwokata warszawskiego Karniola. Dalej wnosi o załączenie akt sądu okręgowego w sprawie przeciwko Stanisławowi Spoździe, i świadectwa lekarskiego z akt sprawy osk. Myhala w sądzie okręgowym w Czortkowie. Wreszcie wnosi o odczytanie na rozprawie kilku stron z utworu Żeromskiego „Przedwiośnie”.

Uzasadniając swe ostatnie wnioski obrońca Hankiewicz oświadcza, iż chodzi mu o wyświetlenie sprawy złego obchodzenia się policji z oskarżonymi.

PROKURATOR RUDNICKI DAJE ODPRAWĘ UKRAIŃSKIM OBRONCOM

Następnie zabrał głos prokurator Rudnicki, domagając się z całą stanowczością oddalenia wniosku obrony powołania całego szeregu świadków, mających stwierdzić zniecanie się nad oskarżonymi w czasie dochodzenia w zupełnie innych procesach.

„W tej sprawie, twierdzą to kategorycznie, nikt z oskarżonych nie był bodaj dotknięty, — zresztą cała ława oskarżonych nigdy nie podnosiła tego zarzutu.

P. adw. Hankiewicz powołuje świadków na to, że bito w całym szeregu śledztw, poczynając od Czechochowy, kończąc aż na Czortkowie. Ja nie będę twierdził, że taki, czy inny wypadek nie mógł absolutnie mieć miejsca. Bywały wypadki, ale i bywały konsekwencje w postaci procesów przeciwko policji, jak np. proces owego Spojdy we Lwowie, świeżo zakończony rokiem więzienia, albo owego policjanta w Czechochowie, którego oskarżał ówczesny podprokurator Karniol. Ten proces stał się głośny, nie dzięki swojej treści, ale dzięki oskarżeniu, które podane było w formie zupełnie niewspółmiernej z wagą sprawy. Jeden, czy dwóch policjantów pobito zaaresztowanego. Stało się niewątpliwie bardzo źle. Wyrok był skazujący. Oskarżenie użyło takich wyrażań — oczywiście nie mogą zacytować zupełnie dosłownie — jak „cała Polska oblewała się rumieńcem krwi, słysząc świst białej policyjnej” i t. p. Otóż tak, jak przeją skrawiono tę sprawę, powtarzam, naganna, ale też odpowiednio ukaraną, tak też wnioskiem obrony wprowadza się do sprawy o zabójstwo min. Pierackiego, pierwsiatki dla tej sprawy obec. Wnioski nie mogą nie wywierać wrażenia, że zmierzają jakgdyby do wytaczania procesu całej Polsce, o wszystko, co się w niej dzieje, jakgdyby chciano potępić jej całe życie państwowe, spotęgować to wszystko, co bywa w jej życiu ujemne lub godne naprawy, a odwrotnie zapoznać i przekreślić to, co w niej jest mądrością i postępem.

Co się tyczy utworów Żeromskiego i innych autorów, to nie sądzę, aby literatura, przedstawiająca zmagania się jednego narodu, mogła w jakikolwiek sposób objaśnić takie, czy inne porwy innego narodu. Gdybyśmy uważali za właściwe wprowadzenie literackich pierwsiatki do tej tragicznej sprawy, to należałoby nie pominąć Perzyńskiego „Michalik z PPS.” — tragicznych dziełwo moralnego upadku rewolucjonisty bojowca i „Paltocika” — Daniłowskiego”.

PRZERWA DO 27 B. M.

Sąd pozostawił wnioski obrony bez uwzględnienia. Następnie przewodniczący ogłosił zamknięcie przewodu sądowego i zarządził przerwę do dnia 27 grudnia, godz. 10 rano.

W dniu tym rozpoczną się przemówienia prokuratorów.

Tajemniczy wypadek na Hali Gasienicowej Samobójstwo czy napad rabunkowy

Dzierżawca schroniska na Hali Gasienicowej, Bukowski, znalazł na Hali nieprzytomnego mężczyznę z raną postrzałową w okolicy serca. Mężczyzna leżał w samej tylko bieliźnie.

Rannego przeniesiono do schroniska, kiedy odzyskał przytomność podał swoje nazwisko. Nazywa się Kowalski, przybył niedawno z Francji ze znaczną sumą gotówki. Po

przyjeździe do Zakopanego udał się wprost na Halę. Tam, późnym wieczorem napadło na niego pięciu mężczyzn. Postrzelili go, zabrali mu pieniądze, odarli z ubrania.

Władze rozpoczęły śledztwo w tej sprawie, podejrzewając, że całe opowiadanie Kowalskiego jest zmyślenie i że ranil się on sam usiłując popełnić samobójstwo.

JAPOŃSKI BIAŁY BEZ WODA KWIATOWA SZACH
NATURALNY ZAPACH BZU MYDŁA, PERF. PUDER. WARSZAWA

W wirze życia

Nasze okna wystawowe

(a) Oblicze miasta w dużej mierze zależy od oblicza wystaw i witrzyn sklepowych. Wygląd tych wystaw zmienia się w zależności od pory roku, od nadchodzących świąt i innych „okazyj”.

W tym roku, jak corocznie o tej porze, sklepy warszawskie przygotowały swoje okna i wystawy na nadchodzące święta Bożego Narodzenia.

I jak corocznie bieleje na nich ohydny, sztuczny śnieg, zrobiony z waty.

Zielenią się banalne, w geometryczny wzór z papieru wycięte fragmenty gałęzi choinek.

Świeci ten sam, co od dziesiątków lat srebrny, brzydki szych.

Niekształtne gwiazdy, zrobione ze złotego i srebrnego papieru.

Banalne, przeraźliwie uśmiechnięte, cukierkowo brzydkie główki aniołków.

Niezgrabne figury świętego Mikołaja, ubrane w „przepisową” czerwoną opończę.

Brzydkie, banalne, bardzo brzydkie dekoracje.

I w żadnym oknie, prawie w żadnym nie widać ani odrobiny starań o to, żeby dać coś oryginalniejszego, coś pomysłowego, bardziej przemysłowego i własnego.

Dekoratorzy wystaw nie wiedzą albo zapominają, ale raczej nie wiedzą, że dekoracja okna może być, że powinna być, w pewnej mierze też dziełem sztuki, że może i powinna przemawiać do przechodnia pewną plastyczną formą, pewną harmonijną kolorów.

Kiedy ogląda się wystawy sklepów zagranicznych dekoratorów uderza w nich przede wszystkim nowość pomysłów i to, że wystawy te mają w sobie jakiś styl, charakter, który odpowiada kierunkom i stylom panującym w sztuce.

U nas, nasi dekoratorzy nie mają tych ambicji. Robią wystawy, idąc po linii najmniejszego oporu, aby zbyć.

Rezultat tych „wysilków” jest naprawdę opłakaną. Nasze wystawy nie przynoszą stolicy zaszczytu.

Od dziś sklepy będą otwarte do g. 9-ej

Poczynając od dnia dzisiejszego w ciągu 6 dni, poprzedzających wigilię Bożego Narodzenia, sklepy będą mogły być otwarte w dni powszednie o dwie godziny dłużej, t. j. do 21-ej.

W nadchodzącą niedzielę sklepy będą otwarte od godz. 1-ej do 6-ej pp.

W wigilię wszystkie sklepy muszą być zamknięte już o godz. 6-ej popoł.

Dodatkowe wagony sypialne w okresie świątecznym

W okresie świąt Bożego Narodzenia będą uruchomione dodatkowe wagony sypialne na następujących liniach:

W okresie od 21.XII b. r. do dn. 29.II. 1936 r. prowadzony będzie stały kurs wagonu syp. I, II, III kl. z Warszawy do Krynicy w poc. II/12 i z powrotem.

W okresie od dn. 21.XII. do dnia 29.II. 1936 r. w poc. II/511—512/12 kursować będzie wagon sypialny I, II klasy z Warszawy do Zakopanego i z powrotem. Odjazd: Warszawa godz. 22.20.

W okresie od dn. 18 do dn. 23 b.m. kurs wagonu sypialnego Warszawa—Kraków przedłużany będzie codziennie do Zakopanego poc. III/523—522/112, odjazd: Warszawa g. 23.50. (Wagon I, II, III klasy).

W dniach: 21, 22, 23.XII b. r. oraz 4.I. 1936 r. przeprowadzone będą po 2 wagony sypialne I/II oraz III-ej klasy w poc. 11B/46 z Warszawy do Zakopanego. Powrót z Zakopanego w dniach: 26, 27.XII i 6.I. 1936 r. Odjazd: Warszawa godz. 22.26.

Zarząd Telefonów Warszawskich P. A. S. T.

podaje do wiadomości pp. Abonentów, że z dniem 1 stycznia 1936 r. zostaje obniżona opłata stała w obowiązującej taryfie telefonicznej P.A.S.T. i wynosić będzie:

- 1) w Taryfie A złotych 13 miesięcznie (zamiast dotychczasowych zł. 15.—)
- 2) w Taryfie B złotych 20 miesięcznie (zamiast dotychczasowych zł. 22.—)

Obniżona zostaje również opłata zmienna za rozmowy nadkontyngentowe w Taryfie B i wynosić będzie groszy 6 za każdą rozmowę nadkontyngentową (zamiast dotychczasowych gr. 7).

W ten sposób z dniem 1 stycznia 1936 r. abonament telefonu w Warszawie wynosić będzie:

Taryfa A. Stała opłata zł. 13.— miesięcznie przy kontyngencie 75 rozmów miesięcznie oraz po gr. 8 za każdą rozmowę nadkontyngentową.

Taryfa B. Stała opłata zł. 20.— miesięcznie przy kontyngencie 200 rozmów miesięcznie oraz po gr. 6 za każdą rozmowę nadkontyngentową.

Pozostałe opłaty pozostają bez zmiany.

1312

W nocy musi być cicho

Walka z głośnień koncertami radiowymi

Komisja dla zwalczania hałasu przy Związku przedsiębiorstw komunikacyjnych w Polsce, objęła programem swej pracy różnorodną przyczynę hałasu, uciążliwego dla ludności i szkodliwego dla jej zdrowia.

Śród dźwięków, dotkliwych wewnątrz mieszkań, na szczególną uwagę zasługują dźwięki głośników radiowych.

Ingerencja prawna wobec radjościuchaczy nieszanujących praw swoich sąsiadów do spokoju niezawsze jest możliwa, niezbędna jest natomiast

dobra wola i życzliwe współdziałanie wszystkich zainteresowanych czynników.

Komisja dla zwalczania hałasu zwróciła się ostatnio do dyrekcji Polskiego Radja z prośbą, by rozgłoszenie polskie, wzorem zagranicznych, przypominały radjostuchaczom codziennie w godzinach wieczornych (od g. 23 lub godz. 22 m. 30), że ze względu na spokój dzieci, chorych i potrzebujących odpoczynku nocnego należy przytłumiać głośniki i zamykać okna.

Zmiany rozkładu jazdy

na podmiejskich liniach autobusowych

Oddział komunikacji samochodowej P. K. P. wprowadził nowy rozkład jazdy na linii Warszawa — Babice — Zaborów, a mianowicie: odjazd w Warszawie od zbiegu ul. Towarowej i Przykoppowej do Zaborowa przez Babice i Borzęcin: godz. 4 m. 00, g. 6 m. 30, g. 10 m. 00, g. 15 m. 30, g. 19 m. 30, g. 21 m. 50 (w soboty, niedziele, dni świąteczne i świąteczne kursuje tylko do Babic).

Z Zaborowa przez Borzęcin i Babice do Warszawy o g. 5 m. 10, g. 7 m. 45, g. 11 m. 30, g. 16 m. 40, g. 20 m. 40, g. 23 m. 00 (kursuje w soboty, niedziele, dni świąteczne i przedświąteczne), wreszcie z Warszawy tylko do Babic g. 13 m. 45, a z Babic g. 14 m. 25 i g. 22 m. 30 (w soboty, niedziele, dni świąteczne i przedświąteczne nie kursuje).

Zarządca Sądowy Elektrowni Warszawskiej

przypomina PP. Abonentom Elektrowni, że ci spośród nich, których instalacje uległy zmianom (powiększeniu lub zmniejszeniu mocy zainstalowanej), wpływającym na zmianę maksymalnego zapotrzebowania mocy w kilowatach, powinni złożyć nowe deklaracje maximum na rok 1936. Zgłoszenia te przyjmowane będą we wszystkich oddziałach Elektrowni tylko do dnia 31 grudnia 1935 r. Zgłoszenia powinny zawierać wykaz zainstalowanych odbiorników ze wskazaniem ich mocy oraz wyrażoną deklarację „maximum” w kilowatach i muszą być podpisane przez tę samą osobę fizyczną lub prawną, która podpisała umowę na dostawę prądu.

Sezon gwiazdkowy w handlu

pod znakiem wyczekiwania

W handlu warszawskim nieznacznie się jeszcze ożywienie przedświąteczne. Jakkolwiek do świąt pozostało już niewiele czasu, sklepy nie targują.

Wszystkie nadzieje kupiectwa związane są z nadchodzącą „złotą niedzielą” i dniami poprzedzającymi święta bezpośrednio.

Podobne doniesienia napływają z miast prowincjonalnych. Jeżeli nie dopiszą ostatnie dni przed świętami, tegoroczny sezon gwiazd

kowy będzie dla handlu stracony.

W sferach handlowych zwracają uwagę, iż powodem wstrzymywania się publiczności od zakupów poważniejszych jest nietylko zmniejszenie się dochodów szerokich warstw, ale i oczekiwanie na niższe cen.

W pilnym interesie ożywienia obrotów handlowych leży jaknajszystsze zakończenie akcji zniżki cen.

Zarządca sądowy Elektrowni Warszawskiej

podaje do wiadomości PP. Abonentów Elektrowni Warszawskiej, że w dniu 16 grudnia r. b. otwarta została przy ul. Al. Jerozolimskie 8, Filja IV Elektrowni Warszawskiej. W Filji tej załatwiane będą wszystkie sprawy tych PP. Abonentów, którzy należeli dotąd do biura centralnego przy ul. Pierackiego 11. Filja IV posiada telefon 2.06-03.

1294

MEBLE

należy kupować solidne. Polecamy tylko nieco droższe od tandetnych, lecz solidne, o pięknych liniach sypialnie, gabinetu, jadalnie, saloniki, poczekalnie, najróżnorodniejsze, wykwiłtne. Fotele klubowe, nowoczesne, tapczany higieniczne oraz tapicerskie. Piękne kucharki lakierowane. Mebelki gięte. Ceny najniższe fabryczne. Urządzamy kawiarnie, kluby, pensjonaty.

Skarb żebraka w kominie zaginął podczas remontu

Mieszkańcy okolic Lwowa znali dobrze starego włóczęgę i żebraka, Ozjasza Weiningera, który od lat tułał się po okolicy. Mówiono o nim, że podczas swego żebraczego życia zdołał napewno zebrać jakąś większą sumę gotówki i że ją napewno w jakimś bezpiecznym, dobrze zakonserwowanym miejscu ukrywa.

I nie mylono się. Żebrak istotnie miał skarb, skarb wprawdzie niewielki, ale zato skrzętnie przez długie lata zbierany.

Skarb ów wynosił 500 zł. Weininger ukrył ten kapitał w jednym z

kominów w starej bóżnicy w Skolem.

Podczas ostatniej z włóczęg Weiningera w starej bóżnicy przebudowano wszystkie piece, zburzono stare kominy, wzniesiono nowe. Stary żebrak wrócił z włóczęgi i oczywiście pieniądze na dawnym miejscu nie znalazł. Pod wpływem nagłego wrażenia dostał Weininger silnego ataku nerwowego. Przewieziono go do szpitala.

Co stało się z pieniędzmi nie wiadomo, prawdopodobnie znalazł je i zabrał jeden z murarzy, zajętych przy przebudowie pieców.

Tasiemcowy proces

o odszkodowanie za wady ukryte autobusu

W roku 1926-tym niejaki Rakowski nabył autobus firmy Opiel. Przedstawicielstwo sprzedało go za sumę 3.300 dolarów, udzielając gwarancji na pół roku co do podwozia i rok co do karoserji.

Po przejeździe 8.000 km. w ciągu kilkunastu tygodni autobus przestał funkcjonować. Nabywca zażądał kapitałnego remontu lub rozwiązania umowy. Firma nie zgodziła się na te warunki. Wówczas Rakowski wystąpił do sądu z żądaniem odszkodowania za wady ukryte.

Od tego czasu sprawa ciągnie się w sądach. Sąd Okręgowy dwu-

krotnie wyznaczał komisje, które wydały dla pozwanej firmy opinie naogół niekorzystną. Sąd zasądził całe powództwo w kwocie złotych 36.000.

Od tego wyroku założyła firma skargę apelacyjną. Sąd Apelacyjny powództwo Rakowskiego oddalił. Rzecznik interesów Rakowskiego adw. Stefan Brzeziński założył skargę kasacyjną. Sąd Najwyższy uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego.

Obecnie Sąd Apelacyjny zarządził ponowne zbadanie samochodu, który nabyty został niemal przed 10-ciu laty.

„Wujek”, który był ..kobietą

W sądzie grodzkim 21go oddziału znalazła się przerwana w pierwszym terminie sprawa o wyłudzenie posagu przez kobietę, pod pozorem że jest mężyczną i zaręczyn w tym charakterze.

Obróńca oskarżonej Bronistawy Szykielówny powołał świadków na okoliczność, że poszkodowana służyła Rudzikowa, będąca wdową, wiedziała, że Szykiel jest kobietą, mimo, że nosi stale strój męski.

Jeden ze świadków zeznał, że wśród sąsiadów śmiano się z tego

małżeństwa między... dwiema kobietami.

Najbardziej jednak niekorzystnie dla oskarżycielki wypadły zeznania jej własnej córeczki, siedmioletniej dziewczynki, która zeznała, że do Szykielówny coppersza mówiła „wujku”, ale wiedziała, że „wujek jest panią”.

Sąd uniewinnił Szykielównę, a w ustnych motywach stwierdził, że Rudzikowa nie mogła nie być poinformowana o faktycznej płci Szykielówny.

RADJOŹY KURJER POLSKI DONOSI:

ZOFJA TERNE SPIEWA PIOSENKI W RADJO.

Uroczą, dowcipną, jakże czasem stylową Zosia Terne, wystąpi w Polskim Radjo, dnia 18 grudnia o godz. 20.00 w swoim repertuarze wesolych piosenek. Część orkiestrowa koncertu pod dyrykcją Stanisława Nawrota, nosi charakter lekki, rozrywkowy.

O HODOWLI ROSLIN POKOJOWYCH W DOMU — PRZEZ RADJO.

Rosliny świeżością swą i zielenią stanowią estetyczne upiększenie każdego mieszkania. Przybranie mieszkania kwiatami latem, nie sprawia wielkiego wysiłku. Zimą jednakże trzeba już zwracać na to ważniejszą uwagę, zajmując się pielęgnacją roślin pokojowych, odświeżających wygląd naszych domów. Wiele cennych uwag na ten temat poda radjostuchaczkom, dnia 18.12, o godz.

12.15 p. Wanda Dobrzańska w pogadance radjowej.

AUDYCJA CHOPINOWSKA POLSKIEGO RADJA TRANSMITUJA BROADCASTINGI ZAGRANICZNE.

Audycja chopinowska z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina” dnia 18.12, o godz. 21.00 przyniesie słuchaczom utwory, pisane przez Chopina po przybyciu do Paryża. Staranne wychowanie, wrodzona kultura, warunki psychiczne i zewnętrzne, ułatwiły Chopinowi dostęp do największych salonów Paryża. Wyrazem tych stosunków towarzyskich Chopina, są dedykacje utworów, pochodzących z tego czasu. Utwory te wykoną w śróde znakomity pianista Leopold Münzer przed mikrofonem lwowskim, a transmitować koncert ten będą nietylko wszystkie rozgłoszenie polskie, ale również zagraniczne. Stuttgart nagra audycję chopinowską na płyty i nada ją tegoż dnia o godz. 22.30. Koncert nagra również Frankfurt nad Menem i Berlin, aby umieścić w swych programach.

O SAMOKSZTAŁCENIU PRZEZ RADJO.

Istnieje pozorny antagonizm pomiędzy wychowaniem, a samokształceniem. Istnieje on naprawdę tylko tam, gdzie albo wychowanie, albo samokształcenie odbywa się w sposób wadliwy. W warunkach normalnych jednak, każde z nich winno posiadać własny teren. Pod pewnymi względami samokształcenie posiada niewątpliwie wyższość nad kształceniem przez drugich. Dzisiejszy system wychowania szkolnego docenia wartość elementów samokształceniowych, stara się też stworzyć szersze ramy dla samodzielnej pracy. Na ten temat w dniu 18 grudnia, o godz. 17.00 prof. Stefan Bailey wygłosi odczyt p. t. „O samokształceniu”. Odczyt ten umieszczony jest w cyklu radjowym — „Dyskutujemy”.

POEZJE KONSTANTEGO MIKIEWICZA PRZEZ RADJO.

Konstanty Mikiewicz, młodzieńki, a doskonale zapowiadający się poeta, zginał śmiercią tragiczną przed paru miesiącami. Twórczości jego poświęcony będzie dnia 18 grudnia, o godz. 21.35 radjowy „Kwadrans poetycki”.

NOWY - ŚWIAT 30
wprost Chmielnej
St. Radeliński

Przygotowania świąteczne w Piotrkowie

Większość wystaw sklepowych w Piotrkowie przybrała wygląd przedświąteczny, a sądząc ze wzmożonego tempa przygotowań, śmiało można stwierdzić, że sezon przedświąteczny jest w całej pełni. Na placu Hal Targowych od Strawy wyrosła imitacja lasu, dzięki nagromadzeniu niewidzianej dotychczas ilości choinek, które z dniem każdym coraz liczniejszych znajdują nabywców. Wiele jednak osób odkłada kupno choinki na ostatnie dni przedświąteczne, kiedy to ich cena spada do minimum.

Przed wystawą kryształów huty „Hortensja” przy ul. Legionów 9 zatrzymują się wszyscy, podziwiając wspaniałe, precyzyjne wyroby szklanej galanterji, które nabywać można po cenach bardzo przystępnych.

Z racji Gwiazdki okazja sposobna się zdarza zarówno dla szaraka, jak i dygnitarza.

Popielniczki, puderniczki, wazony, Serwisy... o szczegóły mniejsza, Pamiętaj, że z „Hortensji” Gwiazdka najpiękniejsza!

Bardzo pomysłowo urządzaniem zwracają uwagę przechodniów wystawy w Cukierni Ziemiańskiej p. Feliksa Tenszerta, gdzie nagromadzono znaczne za-

pasy czekoladowych wyrobów, oraz bardzo efektowne ozdoby na choinkę.

W niedalekim sąsiedztwie przy ul. Słowackiego 24 podziwia publiczność niezwykle oryginalną dekorację — Choinkę w sklepie znanej piekarni mechanicznej p. Józefa Gadzinowskiego, której renomowane wyroby zarówno piekarskie, jak i cukiernicze cieszą się zasłużonym powodzeniem, dzięki swej dobrej jakości.

Ciekawa rozprawa Sądowa

Dnia 16 b.m. odbyła się rozprawa w Sądzie w Piotrkowie przeciwko redaktorowi Dziennika Piotrkowskiego p. B. Kalwary, oskarżonemu o znieważenie Dyrektora Gimnazjum Państwowego im. Bolesława Chrobrego w Piotrkowie p. Drozd-Gierymskiego, obecnego posła na Sejm. Oskarżonego bronił mec. W. Walosiński.

Sąd skazał p. Kalwarygo na 2 miesiące aresztu i 200 złotych grzywny. Taki smutny koniec spotkał niesmaczną kampanję przedwyborczą. Rubryka „Mówią że”... została przez sąd należycie oceniona...

Zapisz się na członka
L. O. P. P.

Mecenas Jan Kobos

W Piotrkowie zmarł znany i ceniony adwokat śp. mec. Jan Kobos, jeden z Seniorów Piotrkowskiej Palestry, który jako rodowity Piotrkowiak pozostał swemu miastu wierny: nie opuszczając swego posterunku w złych i dobrych czasach ani na chwilę, biorąc żywy udział w życiu społecznym swego miasta. Śp. Zmarły pozostawił córkę — adwokatkę, praktykującą w Warszawie, oraz Małżonkę, Matkę i Braci... lekarzy.

Ze śp. Mec. Kobosem schodzi do grobu nie tylko ceniony przedstawiciel palestry, ale i obywatel — patriota o niezłomnych przekonaniach i uczuciach społecznych, którym zawsze dawał wyraz w sposób szczery i otwarty. Dotkniętej tym tak ciężkim

i nieoczekiwanym ciosem Rodzinie towarzyszy współczucie szerokich kół miejscowego społeczeństwa.

Niechaj ta Ziemia Piotrkowska, którą od zarania swego życia ukochał i której zawsze tak rzetelnie służył, da Mu spoczynek wieczny!

Cześć Jego pamięci!

40 złotych miesięcznie
można zarobić, sprzedając „Dziennik Narodowy”.

Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Narodowy” — ul. Słowackiego 28 vis a vis Ogrodu Kolejowego.

Złóż ofiarę choćby najdrobniejszą na cele walki z gruźlicą.

Samowystarczalność majątku Bogusławice

Przed kilku dniami pomieszczono uwagi na temat doprowadzenia ogierów w Stadninie Państwowej w Bogusławicach, przyczem nadmieniono, że używany tam bywa owies zamiejscowy, importowany.

Z miarodajnej strony informują nas, że w latach nieurodzaju owsa na gruntach państw. majątku Bogusławice, istotnie produkt ten nabywano w drobnych ilościach w Drzazgowej Woli, Lubiaszowie i Mniszkowie — w opoczyńskim. Jednak już od lat sześciu majątek Bogusławice jest samowystarczalny — i owsa sprowadzać nie potrzebuje.

Auto-strada ulica Piłsudskiego wytrzyma najcięższe próby

W dniach ostatnich bawili w Piotrkowie Inż. Władysław Hałas, dokonując inspekcji wykonanej swoim systemem autostrady — ul. Józefa Piłsudskiego. Nowa ta arterja wytrzyma najcięższe próby i życzyć należy czynnikom naszego samorządu dalszej współpracy z tej miary wybitnym fachowcem, który daje gwarancję przebudowy ulic na istotnie europejski sposób.

Kochany Tatusiu! Kup nam na Gwiazdkę RADJO

ale pamiętaj, tylko w firmie
Janusz Mystkowski
Piotrków, Słowackiego 26.

Najlepsze radjoodbiorniki,
dogodniejsze warunki,
większy wybór.

Fachowa obsługa.
Porady bezpłatne

Dalsze zmiany w Dowództwie 25 pp. w Piotrkowie

Ppułkownik Zygmunt Piwnicki, dotychczasowy zastępca dowódcy 25 pp. otrzymał na własną prośbę urlop, z którego według wszelkiego prawdopodobieństwa, już nie wróci na dotychczasowe stanowisko służbowe.

Ze źródła miarodajnego informują nas, że ppułk. Piwnicki upatrzony jest na dowódcę konsystującego w Skierniewicach 18 pp.

Czas odnowić
prenumeratę

ś. † p. JAN KOBOS ADWOKAT

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami zmarł dnia 17 bm. przeżywszy lat 62.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Słowackiego Nr. 26 na miejscowy cmentarz rzym. katolicki do grobu rodzinnego odbędzie się w czwartek dnia 19 bm. o godz. 15 (3) po poł.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawione zostanie tegoż dnia o godz. 10 rano w kościele O.O. Bernardynów, o czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych pozostali w głębokim smutku

Matka, Żona, Córka, Bracia i Rodzina.

Plaga ul. Marsz. Józefa Piłsudskiego

Odcinek ulicy Piłsudskiego od tunelu kolejowego do ulicy Legionów stanowi rendez-vous najgorszych, a przede wszystkim damulek z ćwierć-świątka, których zachowanie się, gdy ciemność nocy zapada, urąga ogólnej przyzwoitości i obyczajności. Wyrażenia najbardziej łobuzerskie, ohydne wywołują zgorszenie młodego pokolenia, które tą ruchliwą arterją komunikacyjną zmuszone jest przechodzić. A przecież w bezpośrednim sąsiedztwie znajdują się Urzędy publiczne, jak Inspektorat Szkolny, Urząd Skarbowy, Urząd Akcyzji i Monopolów, P.K.U. Dowództwo uzupełnień 74 pp., a nadewszystko „Tow. Dobroczynności dla chrześcijan, które ma na wychowaniu tyle sierotek, będących nieraz świadkami gorszących wyzisk i scen ulicznych między upadłymi kobietami a ich alfonsami.

W związku z 50 leciem tak pożytecznej instytucji, jak Tow. Dobrocz. dla chrześcijan, w którego gmachu znajduje się zakład wychowawczy dla dzieci, budzonych co noc ohydnymi krzykami pijaków, alfonsów i prostytutek, co

niewątpliwie musi wywierać wpływ ujemny, należałoby natychmiast przenieść rendez-vous tego sutenorskiego świątka gdzie na odległe przedmieście. Tembardziej, że ulica zożydzona przez męty Piotrkowa, nosi nazwę Marszałka Piłsudskiego.

Apelujemy do Panów Prezesów różnych Towarzystw i władz miejscowych aby corychlej tym wrzodem Piotrkowa się zajęli i sprawę tę raz na zawsze definitywnie załatwili. Centrum miasta musi być uwolnione od gangreny społecznej.

ZIMA

Należy więc przede wszystkim zaopatrzyć się w materiały opałowe. Węgiel w najlepszym gatunku posiada

„ELIBOR”
w PIOTRKOWIE
ul. Słowackiego 34
TELEFON 10-61.

Hurt i detal. Dostawa natychmiastowa na miejsce!

Choćbyś mądry był jak rabin
I rozumi wszystkie zjadł,
Widzę jednak, żeś bezradny,
Ze zmartwienia aż się zbladł.
Lecz się nie martw, miły bracie,
Twój frasunek będzie mały:
Wszak „HORTENSJA” czeka na cię,
Ma na „gwiazdkę” cud-kryształy!

Wazony, popielniczki, puderniczki

Zastawy stołowe, karafki

Redakcja i Administracja ul. Słowackiego 28 parter, wejście od frontu.

Ceny ogłoszeń. Za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy 40 groszy; w tekście 60 groszy. Ogłoszenia drobne 20 groszy za wyraz.

Prenumerata za „DZIENNIK NARODOWY” wraz z dostawą do domu lub przesyłką pocztową wynosi 3 złote miesięcznie.

Redaktor i Wydawca: TOMASZ PLUTA.

Druk. Pol. J. Walecki Piotrków, Słowackiego 23